Stosunki międzynarodowe Republiki Kosowa

Mimo, że Kosowo nie było uznawane za suwerenne przez żadne (poza Albanią) państwo na świecie, a jego prawny status nie do końca został sprecyzowany, to postać Ibrahima Rugovy, kontrastująca z innymi przywódcami wyłonionymi w wyniku rozpadu Jugosławii, zasługiwała dzięki pokojowym metodom walki na międzynarodową uwagę i szacunek. Nic więc dziwnego, że Rugova atut ten starał się wykorzystać w swej działalności zmierzającej do uznania „Republiki Kosowa" przez państwa Europy Zachodniej i do pełnej realizacji postulatów uchwalonych w Deklaracji Niepodległości.

Pierwszym sukcesem w polityce zagranicznej LDK, uzyskanym m.in. dzięki dyskryminacyjnej polityce serbskiego rządu w Kosowie było umiędzynarodowienie kwestii Kosowa. Efektem dyplomatycznego umiędzynarodowienia konfliktu było utworzenie- mimo sprzeciwu Miloševicia – Specjalnej Grupy ds. Kosowa na Konferencji Londyńskiej dotyczącej b. Jugosławii w 1992 roku, następnie umieszczenie w porozumieniu z Dayton odniesienia dotyczącego Kosowa, obietnica zniesienia części sankcji wobec Serbii w przypadku normalizacji stosunków w Kosowie oraz utworzenie ośrodka Kosowskiego Centrum Informacyjnego (KIC) w Prištinie (1995 r.).

Działalność dyplomatyczną prowadził także rząd Bukoshiego, który to przedstawił w 1993 r. rządom państw zainteresowanych własną koncepcję uregulowania sytuacji w Kosowie, a przez to i uniknięcie konfliktu ogólnobałkańskiego z udziałem Macedonii, Albanii, Bułgarii, Grecji a nawet i Turcji. Plan ten zyskał sobie wielu zwolenników na Zachodzie. Zakładał on:

- ustanowienie w Kosowie protektoratu Narodów Zjednoczonych;
- rozmieszczenie wojsk ONZ lub NATO w liczbie

wystarczającej dla utrzymania pokoju;
- umieszczenie w Kosowie większej liczby obserwatorów z ramienia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, którzy pilnowaliby przestrzegania praw człowieka;
- rozciągnięcie na Kosowo strefy zakazu lotów;
- wyłączenie Kosowa z międzynarodowych sankcji nałożonych na Serbię;
- położenie kresu serbskiej polityce prześladowania Albańczyków;
- demilitaryzację Kosowa; rozbrojenie i rozwiązanie serbskich grup paramilitarnych i umieszczenie ich ciężkiego uzbrojenia pod kontrolą międzynarodową;
- ukrócenie praktyk kolonizacji Kosowa, gdzie osiedla się Serbów z Bośni i Czarnogóry;
- otwarcie lotniska w Prištinie;
- uchylenie zakazu obrad parlamentu Kosowa.

Plan ten popierała również Demokratyczna Liga Kosowa, która utrzymywała swe przedstawicielstwa dyplomatyczne w wielu krajach, szczególnie w tych gdzie znajdowały się liczne albańskie diaspory. Głównym ich celem była koordynacja różnych działań w ramach wspólnot takich jak np. organizacja masowych demonstracji o znaczeniu propagandowym. Nawiązywały one także kontakty z parlamentami, partiami politycznymi i ministerstwami spraw zagranicznych najważniejszych państw. Przed rozpoczęciem nalotów NATO na Jugosławię odnotowywano częste wizyty w Prištinie różnych urzędowych i nieoficjalnych delegacji z różnych państw i organizacji.

Bardzo częste podróże zagraniczne odbywał Ibrahim Rugova i jego zespół odpowiedzialny za politykę zagraniczną, włączając w to oficjalne delegacje na konferencje międzynarodowe takie jak Światowy Szczyt Żywności w Rzymie czy Konferencja Kobiet w Pekinie. Z perspektywy kosowskich Albańczyków kontakty te były widziane jako podstawa dla ewentualnego uznania legalności „Republiki Kosowa” i uzyskanie międzynarodowego uznania przez

ustanowienie oficjalnych stosunków dyplomatycznych z innymi państwami i reprezentacji w organizacjach międzynarodowych. Jednak nawet najbardziej popierające Albańczyków rządy takich krajów jak np. Stany Zjednoczone, Niemcy czy Włochy nigdy oficjalnie nie poparły ich dążeń do secesji i przez cały czas nalegały na rozwiązanie konfliktu w granicach Jugosławii.

Mimo sukcesu Rugovy i LDK, jakim było zdobycie sympatii opinii międzynarodowej, nie zdołali oni jednak przekonać świata do ich zasadniczego twierdzenia, że Kosowo jest jednostką terytorialną i polityczną oddzielną od Serbii, która zlikwidowała jej autonomię i wprowadziła faktyczną okupację prowincji. Pozycja LDK zaczęła gwałtownie spadać po zakończeniu wojny w Jugosławii i podpisaniu porozumienia w Dayton, w którym co prawda kwestia kosowska została zauważona, ale w ślad za tym nie poszły żadne konkretne czyny zachodniej dyplomacji.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Zakończenie pracy magisterskiej

Aksamitna rewolucja w Czechosłowacji

Na określenie wydarzeń w Czechosłowacji, które zapoczątkowały wydarzenia 17 listopada, używa się powszechnie terminu „aksamitna rewolucja”. Współczesny słownik języka polskiego

odnotowuje istnienie takiego terminu podając następującą definicję:

„obalenie dotychczasowego reżimu i przejęcie władzy metodami pokojowymi przez opozycję (szczególnie w odniesieniu do wydarzeń w Czechosłowacji w 1989)”[1].

Oczywiście można by mieć wątpliwość co do tego czy system został „obalony”, czy też może raczej sam się zawalił… Wątpliwość też budzi inne sformułowanie z tej definicji, a mianowicie to, że władzę przejęła opozycja. Właściwszym określeniem byłoby tu: stopniowe przejmowanie władzy przez opozycję. Całkowite przejęcie władzy nastąpiło dopiero po wolnych wyborach w czerwcu 1990 r. (choć niektórzy twierdzą, że całkowite przejęcie władzy przez opozycję jest fikcją), ale to już wykracza poza ramy czasowe „aksamitnej rewolucji”. Pytaniami kluczowymi dla tej pracy są: dlaczego system został obalony (ewentualnie dlaczego sam zawalił się) tak łatwo i szybko? oraz dlaczego rewolucja przybrała charakter, który najlepiej określa przymiotnik „aksamitna”? System, który przez lata uważany był za nieśmiertelny, nagle zniknął bez przelewu jednej kropli krwi (nie licząc wydarzeń z 17 listopada), bez stłuczenia jednej szyby czy zgniecenia jednego choćby kwiatka w kwietnikach na Václavském Náměsti. Teza jaka nasuwa się po analizie wydarzeń sprzed i po 17 listopada brzmi następująco: „aksamitna rewolucja” była dziełem nie tylko opozycji, lecz także społeczeństwa i komunistów. Taki sposób odsunięcia reżimu komunistycznego od władzy odpowiadał wszystkim głównym aktorom tamtych wydarzeń: opozycji, władzy i społeczeństwu. Takie zjawisko tłumaczy pewien fenomen socjologiczno-psychologiczny, który nazwałem „mentalnością współwinowajcy”[2].

Jak podkreślił to prezydent V. Havel w swoim pierwszym noworocznym przemówieniu w reżimie totalitarnym wszyscy są moralnie zakażeni i „odpowiedzialni – choć co zrozumiałe każdy w innej mierze – za działanie totalitarnej maszynerii”. Havel podważa podział na ofiary i katów, lecz podkreśla, że wszyscy

są współtwórcami reżimu nazwanego „normalizacyjnym”. Podobnego zdania był przyjaciel Havla, dysydent Petr Pithart, wykładowca prawa na Uniwersytecie, który 22 listopada napisał list do studentów z prośbą, aby wzięli pod uwagę odpowiedzialność wszystkich::

„Nasze społeczeństwo było skorumpowane, a listem tym chciałem przypomnieć tym, którzy nie nieśli winy za zaistniało sytuację [tj. studentom], odpowiedzialność wszystkich. Do korupcji potrzeba dwóch: jednego, który korumpuje i drugiego, który daje się korumpować. Pomiędzy tymi, którzy mieli czyste ręce, a tymi, którzy niosą pełną polityczną odpowiedzialność, była odpowiedzialność za wszechobecny marazm rozdzielona do szerokiego społecznego spektrum. Te fakt należało przypomnieć studentom, którzy nie mieli wpływu na taki stan rzeczy, ale musieli oni zdać sobie sprawę z odpowiedzialności starszych. Podstawową tezą myślą mojego listu było wyjaśnienie, dlaczego nie może dojść do powszechnej, dramatycznej konfrontacji, której tak naprawdę nikt sobie nie życzył […]. Naszym zadaniem było sprawiedliwie osądzić odpowiedzialność nie tylko polityków i elit władzy, ale nas wszystkich”[3].

Jak podkreślał w owym liście z 22 listopada:

„W końcu żadna ostra granica pomiędzy ‘my’ a ‘oni’ nie istnieje”[4]. Wspólne poczucie winy za marazm polityczny i społeczny w dobie „normalizacji” oraz wspólna rewolucja są cechami charakterystycznymi dla czechosłowackiej „aksamitnej rewolucji”.

Korzeni „mentalności współwinowajcy” szukać można już w roku 1948. Społeczeństwo, a szczególnie intelektualiści czechosłowaccy z entuzjazmem powitali system komunistyczny.. Zjawisko tego „ideologicznego zaczadzenia”, które tak świetnie opisał Czesław Miłosz w „Zniewolonym umyśle”, było zresztą charakterystyczne dla całego „obozu socjalistycznego”. W największym stopniu wystąpiło jednak właśnie w Czechosłowacji. Świadomość tak łatwego pogodzenia się z ideologią totalitarną

musiała w dobie jej ideologicznej dyskredytacji spowodować „moralnego kaca” i poczucie współodpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy.

Praca ta jednak nie analizuje wydarzeń roku 1948, lecz sięga do okresu „Praskiej Wiosny”. Wydarzenia określane tym mianem nie były próbą odrzucenia socjalizmu, lecz raczej usiłowaniem jego naprawy i reformy bez zaprzeczenia słuszności samej idei. Była to reforma odgórna, zrodzona w środowisku samych komunistów, ciesząca się jednak wielkim poparciem „dołu”. Reforma ta została zrealizowana jedynie częściowo a okresowi jej trwania położyła kres interwencja pięciu państw Układu Warszawskiego w sierpniu 1969 roku. Skutkiem owej interwencji było oprócz położenie kresu działalności reformatorów wprowadzenie neostalinowskiego reżimu zwanego powszechnie „normalizacyjnym”. W okresie po roku 1969 komuniści stracili poparcie w społeczeństwie.

„W historii komunizmu prawdopodobnie żadna komunistyczna partia nie miała takiego poparcia obywateli jak KSČ w okresie mniej więcej od kwietnia 1948 do września 1968. I żadna chyba inna partia komunistyczna nie zdyskredytowała się w takim stopniu jak Czechosłowacka Partia Komunistyczna w latach tzw. ‘normalizacji’”[5].

Komuniści utrzymali się przy władzy nie tylko dzięki stacjonującym na terytorium ich państwa wojskom sowieckim, lecz także dzięki istnieniu niepisanej umowy władzy ze społeczeństwem, która zakładała, iż obywatel może się publicznie angażować w niektóre dozwolone organizacje (wchodzące w skład Frontu Narodowego, pokorne partie polityczne, ROH, SSM, turystyczne, sportowe lub inne organizacje), ale nie będzie uczestniczyć w życiu publicznym w żaden inny, nieprzewidziany przez system sposób. Inaczej mówiąc umowa ta brzmiała „my postaramy się zapewnić wam dostatni żywot, a wy nie mieszajcie się nam do polityki”. Względnie dobrze funkcjonująca gospodarka i neostalinowski reżim polityczny zniechęciły ludzi do jakiejkolwiek aktywności

społecznej i spowodowały ucieczkę do sfery życia prywatnego i zaangażowania się w gromadzenie dóbr materialnych. Obywatel ostatecznie zamienił się w konsumenta. Udział obywateli w owym „pakcie gulaszowym" zrodził „mentalność współwinowajcy" wspólną dla większości społeczeństwa.

Z istnieniem tego zjawiska musiała liczyć się opozycja. Dlatego dysydenci źródło kryzysu upatrywali nie tyle w systemie gospodarczym czy politycznym, co raczej w kryzysie moralnym jednostki. Zwolennicy „polityki niepolitycznej" autorstwa V. Havla uważali, że najpierw należy zmienić mentalność obywateli, zaszczepić im na nowo, to co w czasach „normalizacji" zatracili – odpowiedzialność za dobro wspólne, respektowanie praw i wolności drugiego człowieka, odnowienie więzi pomiędzy ludźmi oraz pomiędzy poszczególnymi jednostkami a społeczeństwem. Tylko tak odnowione społeczeństwo jest w stanie zacząć walczyć o demokrację – twierdzili dysydenci. Takie założenia „niepolitycznej polityki" wpłynąć musiały w jakiś sposób na to, że opozycja władzę przejmowała niechętnie i z oporami, obawiając się braku własnego doświadczenia oraz niedojrzałości społeczeństwa.

Innym czynnikiem, który wpłynął na rozwój wydarzeń po 17 listopada była sytuacja gospodarcza Czechosłowacji w roku 1989. Choć powszechnie zdawano sobie sprawę z tego, że gospodarka planowa już się przeżyła, to zwolennicy wolnego rynku należeli do mniejszości. Społeczeństwo chciało jakiś zmian, jakiejś „trzeciej drogi", cudownego połączenia socjalistycznego państwa opiekuńczego z liberalizmem wolnego rynku. Niewątpliwie argument komunistów, którzy zapewniali, że kapitalizm oznacza kryzys, czego dowodem było to, co działo się wówczas w Polsce, trafiał do znacznej części społeczeństwa. Widmo kryzysu gospodarczego było skutecznym straszakiem na radykałów.

W roku 1989 kierownictwo KPCz nie panowało już nad sytuacją w kraju. Straciło zewnętrzne oparcie, jakim było dla niej potęga ZSRR i siła jego czołgów. Skompromitowane wydarzeniami z 1969

roku kierownictwo nie posiadało żadnego autorytetu. Oficjalna ideologia zamieniła się w pustą frazeologię. Poza tym kierownictwo partyjne popełniło wiele błędów w sferze ekonomicznej (stosunkowo najmniej). Nie potrafiło też w żaden sposób zareagować na pogarszający się stan środowiska naturalnego, nie potrafiło też wykorzystać szansy, którą w jakiejś mierze ze sobą niosła pierestrojaka. Poważnym błędem politycznym było niewykorzystanie szansy, jaką dla KPCz byłby sojusz z Obrodą i powrót do haseł „Praskiej Wiosny". Wszystkie te wydarzenia sprawiły, że pod koniec roku 1989 KPCz było kolosem na glinianych nogach.

W tej sytuacji decydujący głos przypadł tym, którzy od „mentalności współwinowajcy" byli wolni – studentom. Dopiero dzięki ich entuzjazmowi, radykalizmowi i poświęceniu w społeczeństwie odżyła wiara w to, że coś może się zmienić. Nie można zapomnieć, że „aksamitną rewolucję" rozpoczęli studenci i w tym tkwi ich wielka zasługa. Lecz dzieło dokończenia rewolucji przypadło już opozycji, która przy aktywnym wsparciu części partii komunistycznej i społeczeństwa przestawiła rewolucję na bezpieczniejsze tory. Niewątpliwie sporo racji miał lider Inicjatywy Demokratycznej E. Mandler, który stwierdził, iż „komuniści są na tyle zdyskredytowani i porażeni, że sens miało dyskutowanie z nimi nie o rekonstrukcji rządu, ale o jego dymisji [aby] powstał nowy, doczesny rząd"[6].

Nasuwa się jednak pytanie: czy program DI Mandlera był wówczas realny? Idea konfrontacji lansowana przez DI nie miała w społeczeństwie żadnego znaczącego poparcia. I choć z dzisiejszej perspektywy wydaje się to nieprawdopodobne, to wówczas spodziewano się, że jakiekolwiek ultimatum ze strony opozycji skończyć się może użyciem siły. Do dyspozycji komunistów były jednostki ludowych milicji i StB, nie było wiadomo (aż do rozmowy Havla z ministrem obrony) jak zachowa się armia, ciągle gdzieś w powietrzu wisiała groźba przelewu krwi. Ani władza, ani opozycja, ani społeczeństwo nie chciało

dopuścić do sytuacji, kiedy nie będzie komu podjąć rozmów. Obawiano się, że doszłoby wówczas do samosądów nad komunistami i ubekami, a przecież „każdy coś miał na sumieniu". „Mentalność współwinowajcy" połączyła wszystkich. Jakaś część władzy komunistycznej była niezbędna do zachowania ciągłości władzy, która z kolei była gwarantem spokoju społecznego. Z punktu widzenia uczestników tamtych wydarzeń taktyka OF polegająca nie na dążeniu do konfliktu, lecz do „aksamitnego" sposobu przejęcia władzy poprzez dialog z progresywnym skrzydłem KPCz wydaje się być jeśli nie najlepszą, to przynajmniej najbardziej realistyczną. I trzeba przyznać opozycji – swoją rolę odegrała w sposób mistrzowski, godny talentu swego nadwornego reżysera Václava Havla.

---

[1] Słownik współczesnego języka polskiego, pod red. Anny Sikorskiej-Michalak i Olgi Wojniłko, Warszawa 1998.

[2] Choć wielu autorów w mniejszym lub większym stopniu pisało o tym zjawisku, nie spotkałem się w literaturze przedmiotu z jakimś określeniem, które w sposób całościowy nazywałoby to zjawisko.

[3] Rozmowa z Petrem Pithartem[w:] Deset…, s.648.

[4] Deset pražských dnů: 17.–27 listopad 1989: dokumentace. Uspožádali M. Otáhl a Z. Sládek, Historický ústav ČSAV a Historická komise Koordinačního centra Občanského fora, Praha 1990, s. 235.

[5] Měchýř, J.: Velký převrat či snad revoluce sametová?, Praha 1999.

[6] Rozmowa z Emanuelem Mandlerem [w:] Deset…, s. 617.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Alternatywne instytucje edukacyjne

Właściwa edukacja dla kontkulturowców miała zasadnicze znaczenie, a kryzys jakiego doświadczyły w tamtym okresie uniwersytety spowodował, iż starano się tworzyć instytucje alternatywne do nich, np. „Uniwersytety krytyczne" w Berlinie Zachodnim czy Nannterre, a także włoski „Uniwersytet negatywny" czy amerykański ruch „Wolnych szkół i uniwersytetów".

Realizowały one, nieco odmienne od tradycyjnych szkół, zagadnienia, wykorzystując przy tym specyficzne metody, stanowiąc jednocześnie ośrodki kontrpropagandy. Spowodowane to było tym, iż uniwersytet jako instytucja: " (…) której cele jest odkrywanie i głoszenie prawdy, niezależnie od politycznej koniunktury"[1] przekształcił się w przedsiębiorstwo uwikłane w polityczno – ekonomiczne układy, które w dodatku reprezentowało interesy władzy.

Powiązanie systemu kształcenia z przemysłem i jego beneficjantami, była bardziej uwidoczniona w USA niż w Europie Zachodniej. I to właśnie studenci amerykańskich uczelni jako pierwsi odkryli te powiązania, i jako pierwsi ujawnili mechanizmy działania tego układu, odmawiając jednocześnie przynależności do konformistycznych elit, które były istotnym filarem znienawidzonego przez nich systemu

„Szkolnictwo wyższe to system funkcjonalny przeznaczony do produkcji nowej kategorii społeczeństwa: bezideowej inteligencji" – pisze A. Jawłowska w *Drogach kontrkultury*. Studenci uczelni w USA dostrzegli, że oprócz pożądanych zawodowo cech: krytycyzmu, kreatywności, w sferze spraw

społeczno – ekonomicznych wymaga się od nich bierności, apatii, podporządkowania i braku krytycyzmu.[2]

A temu wszystkiemu miały przeciwdziałać właśnie alternatywne instytucje edukacyjne, które opierały się na zasadzie poszukiwania i mówienia prawdy o rzeczywistości.

---

[1] A. Jawłowska, *Drogi kontrkultury,* Warszawa 1975, „PIW", s. 170.

[2] A. Jawłowska, *Drogi…,* op. cit ,s. 173.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Zakończenie pracy magisterskiej

Polityka w społeczeństwie informacyjnym

Przedstawiona praca jest próba podsumowania dzisiejszej wiedzy na temat transformacji społeczno-politycznych jakie zachodzą we współczesnym świecie w związku z rewolucja telekomunikacyjna i informatyczna. Aktualność i doniosłość poruszanych w niej kwestii spowodowana jest niesłychanie szerokim zasięgiem zmian we współczesnym świecie – zmian spowodowanych geometrycznym przyspieszeniem rozwoju nauki. Możliwość komunikowania się ludzi bez względu na odległość,

narodowość, czy odmienność kultury oraz aktywne wykorzystanie tej możliwości przez światowe społeczności czyni z naszego globu prawdziwa „światowa wioskę”. Świat obejmują procesy globalizacji, integracji, przenikania się kultur. Coraz wyraźniej mówi się o nadchodzących czasach: „era informacji”, bowiem informacja właśnie w przyszłości stanie się podstawowa wartością, ekwiwalentem pieniądza i wyznacznikiem postępu ludzkiego.

Społeczeństwo informacyjne, które wykształci się w „elektronicznym świecie” będzie dążyło do realizacji ustroju demokracji bezpośredniej, a więc do jak największego aktywnego udziału obywateli w politycznym zżyciu państwa lub nowo utworzonych regionów. Technika wykorzystana do organizowania zżycia społecznego i politycznego umożliwi wykształcenie się nowych form i procedur decydowania – takich jak elektroniczne referenda, grupy nacisku, grupy powołane do realizacji celów, inicjatywy społeczne. Istnieje wiele scenariuszy rozwoju społeczeństwa w przyszłości. Wiele z nich zakłada, ze powstanie społeczeństwa informacyjnego jest tylko jedna z możliwości. Eksperci zajmujący się politycznymi, społecznymi i ekonomicznymi aspektami zmian cywilizacyjnych ostrzegają nas przed nadmiernym zaufaniem do samoregulujących się systemów społeczno-ekonomicznych. Obniżający się poziom edukacji, spadek zainteresowania państwa polityka socjalna, brak rządowych inwestycji w dziedzinie telekomunikacji i informatyki – są to objawy słabości współczesnych państw, które nie do końca są w stanie zapanować nad burzliwymi zmianami.

Nasza praca ukazuje, jak różnicowana jest polityka krajów wysoko zaawansowanych.

Społeczeństwo Stanów Zjednoczonych, dzięki udostępnieniu powszechnego dostępu do sieci telekomunikacyjnych, już dziś przygotowane jest do realizacji systemu „samorządności bezpośredniej”. Brakuje natomiast ustawodawstwa umożliwiającego integracje działań telekomunikacyjnych i

informatycznych. Państwa Unii Europejskiej późno dostrzegły pierwsze symptomy nadchodzącego społeczeństwa informacyjnego, do dziś wiec borykają się z nakreśleniem i realizacja planów wprowadzających Europe w erek informacji. Dodatkowym utrudnieniem jest chęć utrzymania odrębności kulturowej regionów europejskich, co niejako zderza się idea globalnej „światowej wioski". Rewolucja informacyjna ogrania również państwa o niedemokratycznej formie ustroju. Reżim Chińskiej Republiki Ludowej stoi przed poważnym dylematem: zablokowanie rozwoju telekomunikacyjnego i informatycznego spowoduje upadek gospodarczy państwa, pozwolenie na zmiany – upadek systemu politycznego. Dziś jeszcze nie wiadomo, jaka drogą pójdą Chiny.

Poważne zagrożenia, jakie pojawia się przed społeczeństwem informacyjnym dotyczyć Beda głownie wykorzystania nielegalnie zdobytych informacji w celach przestępczych, bądź awarii systemu sterującego informacjami wysokiego priorytetu.

Wiedza przedstawiona w niniejszej pracy pozwala wysnuć pewne wnioski odnoszące się do naszego kraju. Nadejście formy społeczeństwa informacyjnego jest nieuniknione. Kraje, które znajda się w czołówce i jako pierwsze przejdą przez próg ery informacyjnej, znajda się w światowej elicie. Pozostałe państwa staną nad brzegiem cywilizacyjnej zapaści. Dlatego tak ważne jest dla Polski poważne potraktowanie ostrzeżeń płynących od strony futurystów zajmujących się ta tematyka. Sposób, w jaki nasz kraj rozpocznie drogę w kierunku społeczeństwa informacyjnego zadecyduje o przyszłości Polski w najbliższym stuleciu.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Republika Kosowa: tworzenie równoległych instytucji

Nazwa „Republika Kosowa” odnosi się do państwa, którego istnienie zadeklarowane zostało przez czołowe partie polityczne w Kosowie w okresie odbierania prowincji autonomii. Podczas gdy deklaracje niezależności i żądania do samookreślenia nie były niczym nowym w etniczno-separastycznych konfliktach, interesujące w przypadku kosowskiej deklaracji była jednostronna próba rozwoju autonomii gospodarczej, politycznej, ekonomicznej i instytucji społeczno-kulturalnych. Nie wykluczało to jednak tolerowania instytucji podobnego typu zależnych od Serbów. Poniżej omówione zostaną charakterystyczne instytucje ustanowione przez kosowskich Albańczyków w okresie od 1989-1998 roku.

Demokratyczna Liga Kosowa (LDK)

Demokratyczna Liga Kosowa była ugrupowaniem koalicyjnym, zrzeszającym szereg niewielkich ugrupowań. Swój gwałtowny rozwój zawdzięczała w znacznym stopniu popularności jej lidera, pisarza i krytyka literackiego, Ibrahima Rugovy, który z niewielkiej partii stworzył główną organizacją polityczną kosowskich Albańczyków.
Powstała 23 grudnia 1989 r. LDK była pierwszą niekomunistyczną partią w Kosowie i w bardzo krótkim czasie liczba jej członków wzrosła, wg danych albańskich, do 700 tys. osób, przez co w tym czasie była ona największą partią polityczną w całej Jugosławii. Pod jej kierownictwem w Kosowie przedsięwzięto serię jednostronnych kroków zmierzających do odzyskania niezależności ale, co trzeba podkreślić, w ramach Jugosławii. Po rozwiązaniu przez Serbów Zgromadzenia Prowincjonalnego jego albańscy członkowie spotkali się w tajemnicy w Kačaniku na południu Kosowa i uchwalili deklarację niezależności w granicach „Jugosłowiańskiej Wspólnoty Państw”, Konstytucję

Republiki Kosowa i Prawo Wyborcze. Spotkało się to z negatywnym przyjęciem wśród Serbów, którzy określili uchwalenie tych ustaw „czynem zbrodniczym”.

Pierwsza konwencja LDK została przedstawiona 5 maja 1991 r. w Prištinie. Głównym jej postulatem było żądanie uznania Kosowa za Republikę, która obok Serbii i Czarnogóry stanowić by miała trzeci człon tworzący Jugosławię. Podczas sesji Zgromadzenia Republiki Kosowa 22 września 1991 r. została proklamowana Deklaracja Niezależności, w której m.in. została zawarta rezolucja stwierdzająca, że „Republika Kosowa została zadeklarowana jako republika suwerenna i niezależna z prawem do prowadzenia własnej polityki zagranicznej i zawierania sojuszy”.
Po zbojkotowanym przez Albańczyków referendum dotyczącym nowego projektu Konstytucji, proponowanej przez Serbię i obejmującej swym zasięgiem całe jej terytorium (łącznie z Wojwodiną i Kosowem), odbyło się inne referendum. Tym razem było to referendum zorganizowane przez Albańczyków między 26-30 września 1991 r., a dotyczyło ono przyszłego statusu Kosowa. Mieszkańcy Kosowa mieli opowiedzieć się w nim za niezależnością lub za dalszym pozostaniem w granicach Serbii. Według danych pochodzących z Komitetów Wyborczych, w referendum brało udział 87,01% wszystkich uprawnionych (914.705 z 1051.357) przy czym 99,87 % opowiedziało się za rozwiązaniem Zgromadzenia i za utworzeniem niezależnej od Serbii Republiki Kosowa. Utworzona Republika Kosowa nie została oficjalnie uznana przez żadne państwo na świecie z wyjątkiem Albanii, która uczyniła to w październiku 1991 r. „Sukces” referendum pozwolił Zgromadzeniu na utworzenie prowizorycznego rządu z premierem dr Bujarem Bukoshim na czele i wyznaczenie wyborów parlamentarnych na maj 1992 r. Wybory odbyły się w przewidzianym terminie i towarzyszyło im 8 grup obserwatorów międzynarodowych i 82 zespoły dziennikarskie przybyłe z całego świata. Kosowianie szli do urn wyborczych wybierać nie tylko parlament ale też i prezydenta.
W tajnym głosowaniu (druki wyborcze były w trzech językach:

serbskim, albańskim i tureckim) o miejsce w parlamencie walczyło 490 kandydatów. W wyborach wzięło udział 89,32 % uprawnionych z czego na LDK głosowało 76,44 % (96 miejsc), na Parlamentarną Partię Kosowa 4,86 % (13 miejsc), Chłopską Partię Kosowa 3,15 % (7 miejsc), Albańską Partię Chrześcijańsko-Demokratyczną 3,10 % (7 miejsc) i na kandydatów niezależnych 3,29% (2 miejsca). Czternaście miejsc zostało zarezerwowanych dla Serbów i Czarnogórców, którzy jednak nigdy z nich nie skorzystali. W wyborach prezydenckich wystąpił tylko jeden kandydat, lider LDK Ibrahim Rugova i to on został wybrany na pierwszego prezydenta Republiki Kosowa.

Parlament, jednak, nie miał nigdy szansy się zebrać, a rząd Bukoshiego zmuszony został przez Serbów do udania się na emigracje, czyli w tym wypadku do Albanii, która jako jedyne państwo uznawało jego legalność. Natomiast „ministrowie" tego rządu „urzędowali" w Niemczech. Wkrótce też wystąpiły różnice zdań i do pewnego stopnia także rozłam między rządem a pozostającą i czynnie działającą w Kosowie LDK.

Szybko też okazało się, że władzę w Kosowie sprawują nie członkowie rządu lecz nieoficjalni doradcy prezydenta Rugovy, który pozostał w Prištinie. Tak więc w pierwszych latach istnienia „Republiki Kosowa" to LDK wytyczała kurs ruchu oporu wobec serbskiego panowania w Kosowie. Z tego też względu poniżej zostanie przedstawiona wewnętrzna struktura organizacyjna LDK.

Głównymi urzędowymi instancjami LDK było Prezydium składające się z 16 członków oraz Zgromadzenie Ogólne z 55 członkami. Zakres zadań ministerstw w normalnym państwie, przejęły rożnego rodzaju doradcze komitety, które zajmowały się sprawami zagranicznymi, edukacją, opieką zdrowotną, ekonomią, finansami, rolnictwem, sportem i kulturą jak również nadzorem działalności wszystkich tych resortów w Kosowie. Działało również Forum Kobiet i Forum Młodzieży. Centralne instytucje LDK, z wszystkimi swoimi Komitetami i Forum podzielone były na 36 oddziałów w całym Kosowie, z licznymi komórkami i

kontaktami obejmującymi, praktycznie rzecz biorąc, wszystkie wsie i miasta w Kosowie. W miarę możliwości dochodziło też do regularnych spotkań (co tydzień) prezydenta Rugovy z Prezydium. Był to jedyny system polityczny i administracyjny, który sięgał na dół do zwykłych ludzi, skupiając w swych szeregach setki tysięcy członków z całego Kosowa (w swym najlepszym okresie ok. 700 tys. członków). Dominacja tego ugrupowania trwała praktycznie niezagrożona aż do powstania UÇK, organizacji nastawionej na pełną niepodległość i oderwaniu się od Serbii metodami militarnymi.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Wpływ czynników ekonomicznych na upadek komunizmu w Czechosłowacji

Przyczyny upadku władzy komunistycznej w Czechosłowacji

Jak konstatuje Otakar Turek:

„[…]wpływ funkcjonalnych wad ekonomicznego systemu na upadek komunizmu w Czechosłowacji był dość znaczny, aczkolwiek nie przeważający”[1].

Autor ten rozmyślając nad przyczynami zmiany systemu w jego kraju wprowadza dwa pojęcia: impuls, który bezpośrednio

przyczynił się do upadku komunizmu i potencjał, czyli gromadzące się w społeczeństwie (częściowo także i w partii) poczucie niezadowolenia z systemu, na bazie którego przeprowadzona być mogła zmiana systemu. „Impulsów wydarzeń, które w Czechosłowacji rozpoczęły zmianę systemu w listopadzie 1989, nie należy szukać w ekonomii. W ekonomice nie wytworzył się kryzys – ani w systemie jako całości, ani w jego socjalnie newralgicznych punktach – nie na tyle, aby można było go kwalifikować jako impuls, który popchnął wydarzenia do przodu. W tym sensie czechosłowacka ekonomika miała bardziej neutralny wpływ [na upadek reżimu] niż np. węgierska czy polska.”[2]. Sytuacja gospodarcza w Czechosłowacji, w porównaniu z innymi socjalistycznymi państwami, nie była tragiczna:

Tabela 2: Porównanie sytuacji ekonomicznej w wybranych krajach Europy Środkowowschodniej

kraj	PKB *per capita* (1989)	Udział rolnictwa w PKB (1989-1991)	Udział w PKB długu zagranicznego w roku poprzedzającym transformację
Czechy	8207	7	12,2
Polska	5687	13	63,4
Węgry	6081	14	64
Średnia w krajach Europy Środkowej	5901	12	31,1

Źródło: *Po dziesięciu latach – transformacja i rozwój w krajach postkomunistycznych,* pod red. J. Nenemana, Warszawa 2000.

Wśród społeczeństwa przyjęło się hasło: „żyć jak w kapitalizmie, a pracować jak w socjalizmie”, czyli mieć

zapewniony byt w miarę dostatni, a do tego korzystać z wszystkich dobrodziejstw wynikających z zabezpieczeń socjalnych i niespecjalnie przemęczać się w pracy. Niemniej społeczeństwo nie mogło nie odczuwać powolnego odstawania ich poziomu życia od sąsiadów na Zachodzie i choć słabnąca efektywność gospodarki „rekompensowana" była wygodami socjalnych zabezpieczeń, to brak jakiejkolwiek woli władzy, aby coś zmienić w gospodarce, doprowadzał społeczeństwo do przekonania, że jedynie zmiana systemu może zmienić na lepsze ich sytuację.

Badania opinii społecznej wskazują na spadek zaufania do gospodarczej polityki państwa: na pytanie o poczucie pewności związane z polityczną i gospodarczą przyszłością w roku 1975, 5% nie miało takiej pewności; w 1980 już 20%, w 1987 24%, a w roku 1989 aż 50%[3].

Spadek tego zaufania tłumaczyć można faktem, iż z badanie tego nie wynika jasno, czy spadek spowodowany był brakiem zaufania do sytuacji gospodarczej, czy raczej spadek spowodowany był sceptycyzmem co do sytuacji politycznej w kraju. Po wydarzeniach „rewolucji aksamitnej" (23-24.11.1989) z przeprowadzonych badań opinii społecznej[4] wynika, że aż 45% badanych chciałoby, aby Czechosłowacja nadal podążała drogą socjalistyczną, a jedynie 3% chciałoby kapitalizmu w ich kraju (w grudniu tego roku ten stosunek wyniósł odpowiednio: 41% – 3%). Takie pojęcia jak kapitalizm, liberalizm, wolny rynek najwyraźniej nie pociągały społeczeństwa, które wolałoby, aby móc połączyć to, co najlepsze z socjalizmu, z tym, co najlepsze w kapitalizmie, czyli pójść „trzecią drogą" (w listopadzie za czymś pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem opowiadało się 47%, a w grudniu 52%).

Utrata witalności czechosłowackiej gospodarki spowodowała utratę wiary w jej powodzenie i szerzyła postawy sceptyczne co do jej perspektyw, lecz jej względnie dobra kondycja (w porównaniu z innymi gospodarkami socjalistycznymi) sprawiała, że społeczeństwo nie tyle chciało zmiany typu gospodarki, co

raczej domagało się jakiś reform, choćby takich, jakie zapewniał „Program Działania” z 1968 roku. Niemniej to kondycja gospodarki wpłynęła na powszechnie odczuwaną potrzebę zmian, która doprowadziła do konfliktu z władzami, które zmian się obawiały. To zaś, m.in. wpłynęło na konflikt polityczny, a więc główny impuls „rewolucji aksamitnej”.

Choć większość społeczeństwa nie odczuwała potrzeby odrzucenia w całości socjalistycznych rozwiązań, dla specjalistów, ekonomów, urzędników odpowiedzialnych za centralne planowanie, części kadry menedżerskiej i partyjnej klęska socjalizmu z ekonomicznego punktu widzenia stawała się coraz bardziej jasna. Jego wady systemowe stawały się dla nich barierą w realizacji ich planów.

Centralnie planowana gospodarka w Czechosłowacji na początku lat pięćdziesiątych zdawała się być rzeczywistą alternatywą dla gospodarki kapitalistycznej. Miała być remedium na zniszczenia wojenne, maiła chronić rząd przed wielkimi kryzysami ekonomicznymi, jakie przechodziły państwa kapitalistyczne przed wojną; centralne planowanie miało zapewnić szybkie uprzemysłowienie i rychły dobrobyt. Pierwsze lata po wprowadzeniu gospodarki socjalistycznej zdawały się odpowiadać na społeczne zapotrzebowanie; komunizm cieszył się w Czechosłowacji masowym poparciem, zachodni ekonomowie byli pod sporym wrażeniem osiągnięć specjalistów od centralnego planowania. Z biegiem lat gospodarka centralnie planowana zaczęła kuleć, na jaw wyszły jej wady strukturalne: nieefektywność, zła alokacja środków produkcji, system nadmiernych ubezpieczeń społecznych, brak dyscypliny pracy i inne.

Dobra (skuteczna) alokacja środków produkcji występuje wtedy, gdy jednostki produkcyjne zużywają swe zasoby (pracę, kapitał, teren, itd.) na produkcję, za którą otrzymają maksymalnie możliwy zysk, zła alokacja następuje wtedy, gdy zasoby zostaną zużyte na produkcje nieopłacalną[5].

Dobra alokacja środków w gospodarce rynkowej jest wynikiem spontanicznej i elastycznej działalności firm w warunkach realnej konkurencji, w systemie komunistycznym decyduje się o produkcji bezpośrednio z centrum, które posiada w swoim ręku narzędzie decydujące o całym systemie: przydziela inwestycje. Przedsiębiorstwom pozostaje wypełnianie nakazów z centrum, na procesy spontaniczne brakuje miejsca; ceny ustalane arbitralnie przez urzędy państwowe tracą swoją racjonalność, państwo monopolizuje produkcję i wymianę z zagranicą. Ubezwłasnowolnione przedsiębiorstwa nie są zainteresowane zyskiem, lecz wypełnianiem abstrakcyjnych planów.

Na początku ery wielkiego planowania kluczem do rozwoju i dobrobytu był przemysł ciężki i maszynowy, dlatego, iż był podstawą przemysłu obronnego, ale przede wszystkim dlatego, że pozwalał na wzrost inwestycji, gdyż zwiększał zapotrzebowanie na metale, energię i surowce. Wystarczało inwestować w przemysł ciężki, aby nastąpił wzrost gospodarczy i produktu narodowego. Wytworzył się swoisty kult stali[6]: w roku 1929 w Czechosłowacji produkowano 2,2 miliony ton stali, w 1937 2,3, w 1948 2,6 a w roku 1980 aż 15,2 milionów ton.

Tabela 3: Produkcja stali i cementu (w kg/osobę) w ČSSR i krajach rozwiniętych.

Kraj	stal (1984)	cement (1985)
ČSSR	959	662
Austria	645	603
RFN	644	422
Francja	346	413
USA	351	294

Źródło: Turek, O.: *Podíl ekonomiky na pádu komunismu v Čechoslovensku,* Praha Ūstav pro soudobé dějiny AV ČR 1995, s. 40.

Nastawienie na intensywny rozwój przemysłu ciężkiego pionierów

gospodarki centralnie planowanej zaciążyła na dalszych pokoleniach. Gdy wiara we wszechmoc przemysłu ciężkiego minęła, archaiczne mechanizmy rządzące centralnym planowaniem pozostały. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ekonomia zaczęła stawiać nowe cele i wyzwania; socjalistyczni specjaliści nie potrafili im sprostać, gdyż nie posiadali żadnych ku temu narzędzi, jedynym wyjściem był wolny rynek, ale z przyczyn pozaekonomicznych nie był on możliwy do wprowadzenia.

Za nieefektywność (nieefektywność wewnętrzną) będziemy uznawać taką działalność gospodarczą, w której dla osiągnięcia dochodu zużytkowana jest większa ilość środków niż konieczna[7]. „Przypuszcza się, że pod koniec lat osiemdziesiątych wewnętrzny przerost zatrudnienia w czechosłowackich przedsiębiorstwach przemysłowych wyniósł 20% (tzn. dochód mógł być osiągnięty przy 80% środków produkcji). Eksperci oceniają przemysł za ekstensywnie przeinwestowany (przy nie docenieniu roli modernizacyjnych inwestycji). Zużycie surowców, energii i materiałów w przeliczeniu na jedną osobę było kilkakrotnie wyższe niż w krajach rozwiniętych. Głęboka wewnętrzna nieefektywność była wiec przyczyną – prawdopodobnie decydującą – niskiej wydajności[8].

Inną wadą systemową gospodarki centralnie planowanej była niezdolność systemu do zapewnienia prawidłowej koordynacji działań ekonomicznych[9].

W latach pięćdziesiątych partia z dumą głosiła, że „nasza gospodarka jest bardziej socjalna, a więc humanitarniejszą niż gospodarka kapitalistyczna”. Brak znaczącego bezrobocia, niski próg wieku emerytalnego, wysokie emerytury, darmowa służba zdrowia i szkolnictwo, bezpłatne podręczniki, bezpłatne wakacje i pobyty w uzdrowiskach – wszystko to świadczyć miało o niewątpliwych osiągnięciach rozwiniętego systemu socjalnego w Czechosłowacji. Szybko jednak to, co imponowało straciło swój blask i zaczęło obracać się przeciw społeczeństwu, np. cóż z tego, że służba zdrowia był bezpłatna, gdy dostać się do

szpitala było niezmiernie ciężko (ewentualnie po wręczeniu odpowiedniej koperty), na bezpłatne uczelnie dostawały się dzieci nomenklatury, a często niedopuszczenie na uczelnie dzieci dysydentów było elementem zemsty politycznej. Wszędzie zawładnął system protekcji, który utrudniał dostęp do jakichkolwiek świadczeń socjalnych, przede wszystkim dla uboższych obywateli[10]. Upadła dyscyplina pracy:

„Pracę kończyć można było już w piątkowe południe, aby nie zepsuć sobie weekendu, do pracy wracało się dopiero w poniedziałkowe południe, kierownikowi można było powiedzieć, że jutro potrzebuje się zostać w domu, bo przyjdzie monter, wyskakiwało się z pracy przed południem, aby stanąć w kolejce po mięso, bo po pracy na pewno by rozkupili, przerywało się orkę, aby spółdzielczym traktorem skoczyć do gospody na drugie śniadanie, przynosiło się do pracy różne chałtury, obrabiało się je na zakładowych warsztatach, brało się z pracy materiały potrzebne na tę chałturę. Za coś oczywistego uważało się całą brygadę odpoczywającą w zakładowym obiekcie rekreacyjnym za zakładowe pieniądze. Do ośrodków wypoczynkowych jeździło się za symboliczne pieniądze, a i na to znajdowało się odpowiednie fundusze zakładowe”[11].

---

[1] Turek, O.: *Podíl ekonomiky an pádu komunismu v Československu,* Praha 1995.

[2] Ibidem, s. 72.

[3] *Z výzkumů veřejného mínění v době sametové revoluce,* Kolektiv pracovníků Institutu pro výzkum veřejného mínění, [w:] „Socjológia“, R. 22, nr 5 (1990).

[4] Ibidem.

[5] Turek, O.: *Podíl ekonomiky na pádu komunismu v Čechoslovensku,* Praha 1995.

[6] Jeden z pracowników zajmujących się planowaniem miał rzec: „Dajcie mi do jednej ręki stal, a do drugiej energię, a nawet z gówna zrobię wam dobrobyt.” patrz: Turek, O.: *Podíl ekonomiky na pádu komunismu v Čechoslovensku,* Praha 1995, s. 33.

[7] Turek, O.: *Podíl ekonomiky…,* s. 43.

[8] Ibidem, s. 43.

[9] Ibidem, s. 49-59.

[10] Jednocześnie w latach osiemdziesiątych, przy użyciu ogromnych nakładów finansowych powstał w Pradze szpital dla uprzywilejowanej elity *Homolka* o standardzie daleko przewyższającym normę, do którego, oczywiście, zwykli obywatele nie mieli prawa wstępu.

[11] Turek, O.: *Podíl ekonomiky…,* s. 64.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Ruch „Wolność i Pokój” (WiP)

WiP powstał w 1985 roku w Krakowie jako: ” (…) wyraz przekonania, że cele stawiane sobie dotąd przez instytucje i organizacje niezależne nie obejmują wielu zjawisk, wobec których, nie powinni zostać obojętni ludzie dobrej woli”.[1]

Ich polem działalności były: prawa człowieka, wyzwolenie narodowe, walka na rzecz pokoju, ochrona środowiska, głód na świecie , pomoc charytatywna, rozwój człowieka i tolerancja.[2]

Postawa „non – violence” (bez przemocy) stanowiła podstawę działalności tej organizacji, gdyż: ” Stanowiła ona najtrudniejsza, ale najsłuszniejszą drogę do wywalczenia przez społeczeństwo swoich praw” – pisze Przemek M., autor artykułu na temat antymilitaryzmu w latach 80 – tych na łamach „Mać Pariadki”.[3]

Zakładali jednak odstępstwo od tej zasady, lecz wtedy i tylko wtedy, gdy dojść może do masowych eksterminacji ludności. Wtedy człowiek może stosować przemoc.

W swej działalności stosowali, typowe dla zachodniej kontrkultury, metody, w których dominowały przede wszystkim pokojowe pikiety, sitingi, happeningi, petycje, ulotki, koncerty. Akcje „Wip” – u ani razu nie wywołały zamieszek.[4]

Organem prasowym tej organizacji był nieregularnik o nazwie: „@ Capella”, którego mottem było: „Żyj i dać żyć innym”. Ukazywał się on od jesieni 1986 roku, do jesieni 1989. roku, nakład wachał się w granicach 1 – 3 tysięcy egzemplarzy.

„WiP” nie ustrzegł się represji ze strony władz, aktywiści tego ruchu trafiali często do więzienia – powodem tego były akcje odsyłania do MON – u książeczek wojskowych. Inną forma represji było relegowanie z uczelni, bądź kolegia. Po fali akcji ulicznych władza zaczyna rozważać „kierowanie do służb zastępczych”.[5]

13 lipca 1988 roku dochodzi do nowelizowania uchwały, w myśl której wszyscy tzw. „więźniowie sumienia” otrzymują możliwość odbycia służby zastępczej i opuszczają więzienia. Kolejnym etapem walki było staranie się o poprawę warunków jej odbywania i przydzielania.

Przyczyną upadku ruchu było wywalczenie konkretnego postulatu – w tym wypadku Prawa do odbywania służby zastępczej – oraz utrata naturalnego antagonisty, jakim były władze komunistyczne i w konsekwencji rozwiązanie grupy.

[1] “Mać Pariadka”, 1998, nr 1 – 2, s. 15.

[2] „@ Capella”, 1987, nr 3, s. 7.

[3] „Mać Pariadka”, 1998, nr 1 – 2, s. 16.

[4] „Mać Pariadka”, 1998, nr 1 – 2, s. 17.

[5] Tamże, s. 18

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Geneza konfliktu serbsko-albańskiego na terenie Kosowa do 1989 roku

1. Wiadomości ogólne.

Kosowo i Metochia, to obszar wchodzący w skład Republiki Serbii, stanowiący jej południowo-zachodnią część. Zajmuje powierzchnię 10 887 km2, co stanowi 12,2 % terytorium Republiki Serbii (88 361 km2), a 10,7 % łącznej powierzchni Federacyjnej Republiki Jugosławii (102 173 km2). Czarnogóra, stanowiąca obok Serbii drugi człon FRJ, zajmuje 13 812 km2.

Z geograficznego punktu widzenia można w Kosowie wyodrębnić kilka wyraźnych całości, których nazwy mają wśród Serbów długą, wielowiekową tradycję. Z tymi nazwani pokrywają się

najczęściej również nazwy albańskie. Kosowo określa rozmieszczenie gór, kotlin, wód płynących, które należą aż do trzech zlewisk: Morza Czarnego, Morza Adriatyckiego i Morza Egejskiego. Najwyraźniejsze całości geograficzne czynią kotliny: na zachodzie Metochia (Metohija), a na wschodzie Wielkie Kosowo (Veliko Kosovo). Pomiędzy nimi znajduje się pogórze i kotlina Drenica.

Wysokie góry (Prokletije) stanowią naturalną granicę Metochii na zachodzie, w kierunku Albanii i Czarnogóry i na południu, w kierunku Albanii i Macedonii (Šar-planina). Główna rzeka Metochii, Biały Drim (Beli Drim), płynie wśród tych gór przez Albanię w kierunku Morza Adriatyckiego- tędy już od starożytnych czasów prowadziły ważne szlaki. Z północnej strony Metochia jest także obwarowana wieńcem wysokich gór. Ta kotlina rozpościera się w kierunku północ- południe, a w podłużnej osi osiąga długość około 90 km. Największe centra w Kotlinie Metochijskiej to Peć, Prizren, Djakovica.

Kotlina Wielkie Kosowo jest położona równolegle do Metochii i rozciąga się od miasta Uroševać na południu, do miejscowości Kosovska Mitrovica na północy. W środkowej części zwanej Kosowym Polem lub Prawdziwym Kosowem leży Priština, stolica Kosowa. Kosovska Mitrovica znajduje się nad rzeką Ibar, która wypływa w Czarnogórze i od Mitrovicy płynie na północ do rzeki Zachodnia Morawa. W ten sposób dolina Ibru jest ważnym szlakiem łączącym Czarnogórę, Kosowo i centralną Serbię. W górnym biegu Ibru Kosowo połączone jest ze szlakami prowadzącymi dalej na zachód, w kierunku Sarajewa i zachodniej części Bośni i Hercegowiny. Z drugiej strony, Uroševać położony jest nad rzeką Lepenac płynącą na południe, w kierunku Macedonii, gdzie wpada do rzeki Vardar, a Wąwóz Lepenac koło Kačanika stanowi ważne przejście na macedońsko-jugosłowiańskiej granicy. Wysoka góra Kopaonik, która ciągnie się z północy, z centralnej Serbii, w kierunku Prištiny oraz średnio wysokie góry rozpościerające się w tym samym kierunku, na południe do Macedonii, oddzielają kotlinę wielkokosowską od

wschodniej części terytorium autonomicznej krainy zwanej Kosovsko Pomoravlje, bo tu znajdują się źródła rzeki Południowa Morawa.

Tym samym, terytorium Kosowa połączone jest z głównym bałkańskim szlakiem komunikacyjnym prowadzącym od Belgradu na południe w kierunku miasta Niš, a stąd rozgałęziają się: na wschód w kierunku Sofii i Istambułu, a na południe w kierunku Skopje i dalej doliną rzeki Vardar, aż do Salonik i Aten.

Mimo, że Kosowo ma opinię biednego kraju (w okresie istnienia Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii było ono najbiedniejszym i najbardziej zacofanym regionem państwa) występują tutaj ważne bogactwa naturalne. Obszary rolnicze zajmują 54%, a lasy 39% powierchni Kosowa. Łańcuchy górskie w Kosowie – bogate w wodę, w odróżnieniu od innych górskich systemów na Bałkanach – stwarzają doskonałe warunki do hodowli bydła i uprawy zdrowej żywności. Jest to ponadto jeden z najbardziej obfitujących w bogactwa mineralne regionów na Bałkanach. Trepča, leżąca koło Kosowskiej Mitrowicy, jest największą w Europie kopalnią cynku i ołowiu. Występują tu ponadto także złoża złota, srebra, bromu, niklu, molibdenu, wolframu i uranu oraz największe w Jugosławii złoża węgla kamiennego.

Także pod względem strategicznym Kosowo stanowi naturalną „makrotwierdzę" otoczoną łańcuchami gór i wąwozami. Położenie geograficzne Kosowa tj. przebieg przez nie magistrali ibarskiej i morawsko-wardarskiej oraz jego sąsiedztwo z Albanią, Czarnogórą i Macedonią czyni je ważnym strategicznym obszarem centralnych Bałkanów. Kosowo znajduje się także w ośrodku „islamskiej" („zielonej") magistrali Bałkanów, jak wiele osób nazywa szlak Istambuł – Tracja – pół-zach. Bułgaria – Skopje – Priština – Novi Pazar – Goražde – Sarajewo – Bihać – Wielka Kladusza (Velika Kladuša, na granicy Bośni i Hercegowiny z Chorwacją – 100 km od Zagrzebia), gdzie mieszka sporo ludności islamskiej.

Gdy po zakończeniu II wojny światowej i po wszystkich politycznych zmianach, które w związku z tym nastąpiły, konstytuowano tym razem w oparciu o zasady federacyjne – państwo jugosłowiańskie, jedynie w składzie Republiki Serbii znalazły się jednostki autonomiczne: na północy Autonomiczna Kraina Wojwodina (Pokraina Vojvodina) i Autonomiczny Rejon Kosowo i Metochia (od 1963 r. także Pokraina), obejmujący jak z nazwy wynika – dwie największe krainy geograficzne. Od 1967 r., gdy stosunki pomiędzy poszczególnymi republikami zaczęły się rozluźniać, co znalazło odbicie w zmianach konstytucji, pod naciskiem albańskich polityków z Prištiny wprowadzono jednoczłonową nazwę Kosowo. Nie wynikało to z faktu, że dla Metochii Albańczycy mieli swoje określenie Dukadzin (tak samo nazywają też sąsiednie obszary północnej Albanii) lecz miało stwarzać wrażenie, że mowa o całości politycznej.

Wśród zwolenników idei Wielkiej Albanii Kosowo obejmuje też sąsiednie części Macedonii i Serbii tj. te obszary, które niegdyś należały do większej tureckiej jednostki administracyjnej z końcowego okresu panowania tureckiego na Bałkanach wilajetu kosowskiego z siedzibą w Prištinie a później w Skopje. Z tego powodu politykom albańskim nie przeszkadzała serbska, tj. słowiańska etymologia nazwy Kosowo (od nazwy ptaka kos, albo od czasownika kositi kosić), którą już dawno włączyli do swojego słownika. Dwuczłonowa nazwa Kosowo i Metochia (w skrócie Kosmet) przywrócona została w wyniku zmian konstytucji Serbii w 1990 r. Miało to podkreślić powrót do tej Krainy serbskiego autorytetu politycznego, odzwierciedlającego się też w nazwie.

W tej pracy używać się będzie często jednoczłonowej nazwy Kosowo, gdyż w ciągu paru ostatnich lat przyjęła się ona w obiegu międzynarodowym. Pamiętać jednak trzeba, że Serbowie regularnie mówią o Kosowie i Metochii, o kosowsko-metochijskim kryzysie itd. Kraina ta w środowisku serbskim była nazywana wcześniej także Starą Serbią lub Prawdziwą Serbią.

2. Rola Kosowa w średniowiecznym państwie serbskim.

W okresie wielkich wędrówek ludów, w V i VI w. nastąpiły migracje Słowian w kierunku zachodnim, aż po dorzecze Łaby, na północny-wschód ku Morzu Białemu, a przede wszystkim w kierunku południowym i południowo-wschodnim. W wędrówkach w kierunku południowym wzięli udział, obok drobnych grup plemiennych, głównie Dulebowie, Serbowie i Chorwaci należący do grupy Słowian Wschodnich zamieszkujących do tego czasu tereny obecnej Polski i Czech. Sprzymierzeni z Awarami dokonali oni najsilniejszych zniszczeń na przełomie VI i VII wieku a ich bezpośrednim skutkiem na Bałkanach była obok zniszczeń gospodarczych i zmian demograficznych całkowita likwidacja wszystkich starych struktur politycznych i społecznych. Serbowie osiedlili się na Bałkanach na obszernym terytorium oddzielonym na zachodzie od wybrzeży dalmatyńskich pasmem gór Dynarskich, na południu od Macedonii Szar Płaniną i Skopijską Czarną Górą, na północy działem wodnym Vrbasu i Bosny, a następnie Sawą i Dunajem i na wschodzie obszarem leśnym położonym w dolinach Morawy Południowej i Wielkiej. Terytorium to otrzymało nazwę Zagorje (Zagórze) w odróżnieniu od dalmatyńskiej strefy nadbrzeżnej zwanej Primorje (Przymorze).

Położenie Kosowa i Metochii na skrzyżowaniu handlowych szlaków sprzyjało stałemu osadnictwu, co wykorzystali Serbowie osiedlając się tam między VII i X stuleciem. W IX, X i XI wieku w skład najwcześniejszych państw serbskich, od czasu do czasu wchodziło również Kosowo. Największe z nich, państwo Duklja, pod panowaniem Bodina (1081-1116) noszącego tytuł królewski, obejmowało całą dzisiejszą północną Albanię, za wyjątkiem Szkodry, którą przejęło Bizancjum (1082 – 1180). Do drugiej połowy XII w. na obszarze Kosowa najczęściej panowało Bizancjum, a czasami państwo bułgarskie i państwo Samuela. Ostatecznie Kosowo weszło w skład serbskiego państwa, które pod panowaniem dynastii Nemaniciów (od XII -XIV stulecia) wzrosło do największej potęgi na półwyspie bałkańskim. Centrum

państwa Nemaniciów przeniosło się do Kosowa i Metochii po zdobyciu Konstantynopola w 1204 r. przez rycerstwo zachodnioeuropejskie w dobie czwartej krucjaty. Podczas jego największej potęgi, na początku XIV wieku, ziemie te stanowiły najbogatszy i najgęściej zaludniony obszar państwa oraz stały się jego głównym ośrodkiem kulturalnym i administracyjnym.

Podczas wojen z Bizancjum (w okresie od 1180-1190 r.), Stefan Nemanja (1116-1196) przyłączył do swego państwa kilka historycznych rejonów z obszaru dzisiejszego Kosowa, na których już od kilku stuleci zamieszkiwała homogeniczna ludność serbska. Jego następca, Stefan Nemanić (1196-1228) pierwszy koronowany władca Serbii (1217 r.), rozszerzył swoje państwo przez włączenie Prizrenu. Całe Kosowo i Metochia stały się częścią serbskiego państwa na początku XIII stulecia. W 1219 roku powstało z inicjatywy dwóch braci, króla Stefana Nemanicia i mnicha Sawy (księcia Rastka Nemanicia) serbskie arcybiskupstwo autokefaliczne z siedzibą w Metochii. Spadkobiercy pierwszego arcybiskupa, świętego Sawy zbudowali kilka dodatkowych świątyń dookoła monasteru Świętych Apostołów, tworząc podwaliny pod utworzenie Patriarchatu w Peći. Założenie oddzielnego biskupstwa (1220 r.) w Peći był dowodem rosnącego znaczenia politycznego państwa serbskiego. Serbscy władcy przeznaczali urodzajne doliny między miejscowościami Peć, Prizren, Mitrovica i Priština dla pobliskich cerkwi i monasterów, a cała okolica ostatecznie została nazwana Metochią, od greckiego słowa metoch oznaczającego posiadłości posiadane przez cerkiew.

W tym okresie terytorium dzisiejszego Kosowa pod każdym względem było głównym regionem państwa serbskiego: gęsto zasiedlone, bardzo dobrze rozwinięte pod względem gospodarczym (górnictwo, rzemiosło, handel, rolnictwo, sadownictwo), dobrze połączone starymi (znanymi już w starożytności) oraz nowymi szlakami handlowymi w kierunku Morza Adriatyckiego i Egejskiego, Istambułu oraz Niziny Panońskiej. Spośród wszystkich serbskich ziem ono było rejonem najintensywniejszej

działalności budowlanej: budowano miasta, umocnienia, dwory, miejsca wypoczynkowe jak i obiekty sakralne (cerkwie, monastery, świątynie). Szczególnie ważną rolę odgrywały miasta Novo Brdo, Janjevo, Lipljan, Priština, Trepča, Zwečan, Peć i Prizren.

W Kosowie i Metochii w czasie istnienia państwa Nemaniciów zbudowano liczne cerkwie i monastery nie mające sobie równych w całej średniowiecznej Serbii. Głównymi fundatorami tych budowli, obok miejscowej szlachty i kościelnych dygnitarzy, byli władcy wywodzący się z tej dynastii. Do najważniejszych zabytków, powstałych w tym okresie, należy jednocześnie najstarsza tego typu budowla – cerkiew Hilandar na górze Atos, przebudowana w 1299 r. na polecenie króla Milutina (1282-1321). Król ten ufundował też w 1321 cerkiew w Gračaniku pod Prištiną na Kosowym Polu, uważaną za najwspanialszą budowlę tego typu na Bałkanach. Monaster Banjska koło Kosovskiej Mitrovicy (początek XIV wieku) i Bogurodzicy Ljeviški w Prizrenie (1307 r.), chociaż spustoszone podczas otomańskiego panowania, są wymownym przykładem bogactwa i potęgi serbskiego państwa z początków XIV stulecia. Swoimi monumentalnymi rozmiarami i artystycznym pięknem wyróżnia się też monaster Wysokie Dečani wzniesiony przez Stefana Urosza III Deczańskiego (1321-1331).

Również artystyczne znaczenie ma kompleks monastyrów należących do Patriarchatu w Peći. Największą królewską fundacją był monaster Świętych Archaniołów (Sveti arhanđeli) w Prizrenie, który został wzniesiony przez cara Stefana Duszana (1331-1355).

Aby monastery mogły się utrzymać władcy obdarowywali je licznymi przywilejami i nadaniami ziemskimi (metochami), np. majątek monasteru Banjska liczył 83 wsie, a monaster Świętych Archaniołów 77 wsi. Liczne przywileje nadawane monasterom przez władców serbskich są też bezcennym źródłem do oceny terenów nas interesujących pod względem etnicznym. Dane występujące w przywilejach są widocznym przykładem że podczas

okresu politycznej potęgi państwa serbskiego, ludność stopniowo przemieszczała się z górskiego płaskowyżu na zachodzie i północy na południe do urodzajnych dolin Kosowa i Metochii. Opierając się na założycielskich nadaniach dla trzech wielkich królewskich i carskich monasterów z XIV w. tj. Banjska, Świętych Archaniołów i Wysokich Dečani można zrekonstruować stan etniczny nie tylko na obrzeżnych obszarach Kosowa, w bezpośrednim sąsiedztwie dzisiejszej granicy jugosłowiańsko- albańskiej, ale i na obszarach dzisiejszej północnej Albanii, w dzisiejszej północno-wschodniej Czarnogórze, Kotlinie Kosowskiej, w rozgałęzieniu rzek pomiędzy Metochią i Kotliną Kosowską, w północnych częściach Metochii itd.

Istnieją także zapisy serbskich władców dotyczące macierzystych obszarów albańskich, jak np. nadanie cara Stefana Duszana dla Kroji, które zachowało się w łacińskim tłumaczeniu.
Szczególnie godny uwagi jest przywilej dla Dečani z 1330 roku, z jego szczegółowym wykazem rodzin i koncesjonowanych wsi. Majątek Dečani obejmował znaczny obszar który otaczał części dzisiejszej północno-zachodniej Albanii. Historyczna analiza i onomastyczne badania ujawnią, że tylko trzy spośród 89 umów były wspominane jako albańskie. Spośród 2166 gospodarstw rolnych i 2666 gospodarstw zajmujących się hodowlą bydła, tylko 44 były zarejestrowane jako albańskie (1,8%). Według nadań dla trzech wyżej wymienionych monasterów oraz wszelkich innych dostępnych z historycznych źródeł danych, liczba albańskich osad na terenie Kosowa nie przekraczała 2 % łącznej liczby ludności w Kosowie w XIV wieku. Nieznaczną liczbę mieszkańców pochodzenia albańskiego odnotowuje się także w miastach w centralnej części państwa serbskiego i w rejonach nadmorskich. W czternastym stuleciu zarejestrowano wzmianki o ruchach albańskich pasterzy którzy ze swoimi stadami pojawiali się na górskich zboczach w bliskim sąsiedztwie Metochii i źródeł z pierwszej połowy XV wieku odnotowujących ich obecność (chociaż w bardziej małej liczbie) na równinach gdzie się

osiedlali.

Na przeobrażenia etniczne w Kosowie i Metochii miały wpływ wzrost potęgi politycznej, rozszerzenie terytorium oraz rozwój ekonomiczny Serbii za panowania cara Stefana Duszana. Państwo Stefana Duszana rozciągało się od Dunaju do Peloponezu i od Bułgarii do wybrzeża albańskiego. Za jego panowania dochodziło też do pierwszych starć Serbów z Turkami, które otworzyły tym drugim drogę do Europy na początku XIV stulecia. Po jego śmierci władzę w państwie przejęli dwaj najsilniejsi władcy serbscy, bracia: król Vukašin, władca Skopje i Prilepu w Macedonii Vardarskiej, i despota Jovan Uglješa, panujący w Macedonii Egejskiej i części Tracji. Władcy ci musieli stawić czoła agresji tureckiej i zostali pokonani w 1371 roku w bitwie pod Černomenem na prawym brzegu Maricy, niedaleko Adrianopola.

Po śmierci króla Vukašina w kraju nastąpiła anarchia, a władzę w państwie przejęli najwięksi feudałowie. W przededniu bitwy na Kosowym Polu, na czoło sceny politycznej wysunął się w tym czasie władca północnej części Kosowa, książę Lazar Hrebeljanović (1379-1389), który dążył do zjednoczenia państwa. Zagrożony przez Turków, zawarł książę Lazar przymierze z królem Bośni i części ziem serbskich Tvrtkiem I (1377-1391), a także z carem tyrnowskim Iwanem Szyszmanem, który w tym czasie sam opierał się najazdom tureckim by w 1388 roku przyjąć zwierzchnictwo sułtana.

Oczekiwana bitwa z Turkami miała miejsce na Kosowym Polu, pod Prištiną w dniu świętego Vita, 15 czerwca 1389 r . Wojska serbsko-bośniackie pod dowództwem księcia Lazara, Vuka Brankovicia i króla Tvrtka I, spotkały się z armią sułtana Murada I (1362-1389), w skład której wchodziły również posiłki od jego chrześcijańskich wasali.

Liczebność obu armii oceniana była w przybliżeniu na 30 000 po każdej ze stron. Bitwa ta zachowała się w tradycji narodowej jako wielka klęska chrześcijaństwa i Serbii w szczególności.

Jednak pomimo ciężkich strat po obu stronach, nie była to klęska militarna gdyż bitwa okazała się być nie rozstrzygnięta. Główne siły wojsk chrześcijańskich wycofały się z pola bitwy, a wśród Turków w całym państwie szerzyły się wieści o klęsce armii sułtana Murada I. Król Bośni Tvrtko I wysłał nawet emisariuszy na dwory europejskie zawiadamiając o odniesionym zwycięstwie chrześcijan nad niewiernymi. Decydujące znaczenie dla pojmowania tej bitwy jako klęski miała natomiast śmierć księcia Lazara i związane z tym katastrofalne następstwa.

Po bitwie koalicja utworzona przez księcia Lazara rozpadła się, a rządy w Serbii objęła w imieniu małoletniego syna Stefana wdowa Milica. Serbia została zaatakowana również przez króla Węgier Zygmunta Luksemburskiego. Zagrożona z dwóch stron Milica poddała się władzy sułtana. Podobnie uczynił też w 1392 roku Vuk Branković, pamiętany w epicznej tradycji jak zdrajca który uciekł z pola bitwy na Kosowym Polu.

Następca Lazara, Stefan Lazarević (książę serbski 1389-1402, despota serbski 1402-1427) ożywiał i wewnętrznie konsolidował serbskie państwo, którego ośrodek stopniowo przemieszczał się z spustoszonej przez Turków serbskiej Raszki i Kosowa, na północ, do dawnej granicznej „Puszczy bułgarskiej”, obecnej Szumadii. Swoim następcą mianował on swojego siostrzeńca, despotę Jerzego Brankovicia (1427–1456), którego panowanie było wypełnione nowymi konfliktami z Turcją. Efektem tych wojen było zdobycie przez Turcję najważniejszych twierdz Serbii Smedereva (8 VIII 1439) i Novego Brda (27 VI 1441) i w konsekwencji całkowite opanowanie despotowiny.

Dążąc do odzyskania państwa Jerzy Branković uczestniczył w antytureckiej wyprawie wojennej prowadzonej przez króla Władysława Jagiellończyka i węgierskiego magnata Jana Hunyadiego (1443/1444). Był on sprzymierzeńcem Węgier do czasu zawarcia w 1444 r. bardzo dla siebie korzystnego porozumienia z Turcją, które gwarantowało mu m.in. zwrot utraconych ziem. Toteż zdecydowanie przeciwstawił się zerwaniu, jeszcze tego

samego roku, pokoju przez Węgry i zawarł separatystyczny pokój z Turcją (15 VIII 1444). Nie wziął on tym samym udziału w bitwie pod Warną w 1444 r., która zakończyła się ciężką klęską wojsk chrześcijańskich i śmiercią młodego króla. Wykazał się on przy tym wiernością wobec Turcji nie przepuszczając przez terytorium swego państwa wojsk chrześcijańskich maszerujących pod Warnę. Kresem kampanii wojsk chrześcijańskich prowadzonych przeciwko Turcji, była klęska poniesiona przez Hunyadiego w 1448 r. na Kosowym Polu. Była to, w średniowieczu, ostatnia poważna próba pokonania Turków w tej części Europy.

Po upadku Konstantynopola (1453), sułtan Mehmet II Zdobywca (1444,1445-1446 i 1451-1481) zaatakował Despotowine Serbii, ale po początkowych sukcesach poniósł on w bitwie z Węgrami klęskę pod Belgradem (22 VII 1456), co na krótko zahamowało ekspansję turecką w tym kierunku z zachowaniem jednak zwierzchnictwa na Kosowem i Metochią. Ostatecznie Despotowina Serbii przeszła pod panowanie Turcji w 1459 roku. Najpóźniej padła Zeta (1499), w której w ciągu ostatnich dziesięcioleci XV w. usamodzielniła się rodzina Crnojeviciów. Od tego czasu Górna Zeta- obszar pomiędzy Jeziorem Skadarskim, górą Lovcien i rzeką Zetą- przejmuje nazwę Czarnogóry.

3. Kosowo pod panowaniem tureckim.

Rezultatem inwazji tureckiej na Bałkany i osmańskiej kolonizacji Bałkanów było przemieszczanie się ludności chrześcijańskiej od Konstantynopola do Wiednia oraz Triestu na północy Adriatyku oraz bardzo agresywna islamizacja na szlaku tureckich podbojów w Bułgarii, Macedonii, Grecji, Albanii, Serbii i Bośni.

Według wczesnych tureckich spisów, defterów, obraz etniczny Kosowa i Metochii nie zmieniał się znacznie podczas XIV i XV stulecia. Niewielka liczebnie ludność turecka składała się w znacznej mierze z ludzi w administracji i w wojsku, które miało za zadanie utrzymywać porządek, podczas gdy chrześcijanie wciąż przeważali na wiejskich obszarach. Według

spisu ludnościowego przeprowadzonego w 1455 r. w Wilajecie Vlk, obejmującego Kosowo i większość Metochii, Albańczycy (Arbanasi) stanowili zaledwie 1-2 % ogólnej liczby mieszkańców.

Rys. 1. Wilajet kosowski



OTOMAN VILAYETS

Źródło: D. T. Batakovic, Figures, The Kosovo Chronicles, http://www.kosovo.com/history/kosovo_chronicles/kc_figures.html#fig1 [niedostępna]

Dane te potwierdza także Przywilej Deczański, który podobnie jak rejestr Wilajetu Vlk, ukazuje wyraźny podział między Serbami a etnicznymi Albańczykami, pozwalając stwierdzić z całą pewnością, które z zarejestrowanych osad były serbskie, a które etnicznie mieszane. Bardzo pomocny był w tym przypadku fakt, iż wielokrotnie obok nazwisk znajdowała się ich etniczna przynależność. Bardziej gruntowne badania onomastyczne

wykazały, że od drugiej połowy XIV wieku do początku wieku XV, powstawały indywidualne albańskie osady na obrzeżach Metochii, między którymi znajdowała się jednak znaczna ilość serbskich wsi.

Po klęsce Serbii w wojnie z Turcją w 1459, zamknięty został Patriarchat w Peći, a serbskie diecezje przeszły pod jurysdykcję greckiego arcybiskupstwa ochrydzkiego. W następstwie tureckich zwycięstw, wiele wielkich fundacji i najbogatszych monasterów zostało rozgrabionych i zniszczonych, a wiele z nich zostało zamienionych na meczety. Sytuacja ta zmieniła się dopiero po wskrzeszeniu Patriarchatu w Peći w 1557 przez wielkiego wezyra Mehmeda-paszę Sokolovicia. Mehmed-pasza osadził na patriarchalnym tronie swego brata Makarija, a po jego śmierci kolejno swych bratanków, Antonija i Gerasima. Nowy patriarchat objął swą jurysdykcją Serbię, Czarnogórę, Bośnię, część Bułgarii, północną Macedonię i prawosławnych Serbów w Dalmacji, Chorwacji, Slawonii i na Węgrzech. Łącznie podlegało patriarsze przeszło 40 metropolitów i biskupów. Serbscy patriarchowie i biskupi przejmując rolę byłych władców również przystąpili do przygotowywania powstania, które zamierzali wszcząć w oparciu o spodziewaną pomoc Cesarstwa Habsburgów, Republiki Weneckiej i papiestwa.

Poważnym zagrożeniem dla tureckich wpływów w regionie stanowili górale z Wielkiej Malesji (północna Albania). W początku XVII wieku doprowadzili oni do zwołania ligi antytureckiej z udziałem górali czarnogórskich. Plemiona te (w sile ok. 5-6 tys. ludzi) nie tylko atakowały okoliczne tureckie garnizony ale dokonywały nawet wypadów do Kosowa, Macedonii i Bułgarii.
Wzmocniona podczas ciągłych walk z Turcją, Czarnogóra stopniowo stawała się obrońcą serbskiego prawosławia, gdy tymczasem w północnej Albanii, szczególnie w Malesji, proces ten był zupełnie odwrotny. Jeszcze w XVI wieku w Albanii dominowali wyznawcy Kościołów chrześcijańskich, katolickiego i prawosławnego. Pod silnym naciskiem tureckich władz,

islamizacja albańskich szczepów stawała się coraz bardziej głęboka i proces ten przybrał na sile w 2 połowie XVII i na początku XVIII wieku, kiedy to w granicach imperium zaczęły tworzyć się antagonizmy serbsko- albańskie. Początek tych antagonizmów można datować na koniec XVII wieku kiedy to Serbowie masowo opuszczali te tereny po przegranej przez Austrię wojny z Turcją, a na ich miejsce osiedlały się albańskie szczepy.

Największą zachętą do przechodzenia na islam była polityka fiskalna państwa tureckiego, która przewidywała dla wyznawców tej religii szereg ulg, przy równoczesnym zaostrzaniu systemu podatkowego dla ludności chrześcijańskiej. Wysokie podatki płacono najczęściej w pieniądzach, pracy i w naturze, jednak najsurowsza okazała się być danina w postaci młodych chłopców nazywaną powszechnie daniną krwi. Chłopcy siłą nawracani na islam byli szkoleni na potrzeby korpusu janczarów, stanowiących osobistą gwardię sułtana. Wyznawcy islamu mieli też otwartą drogę do robienia kariery urzędniczej oraz politycznej i to bez względu na pochodzenie. Masowe nawrócenia następowały po każdym przejawie buntu zarówno wśród Albańczyków jak i Serbów, kiedy to jedną z możliwości zachowania życia i mienia było przyjęcie islamu.

Należy tu jednak dodać, że ludność która przechodziła na islam, w znacznej mierze praktykowała wiarę swoich przodków w tajemnicy. Praktyki takie przyjmowały niekiedy znaczne rozmiary, obejmując niejednokrotnie całe wioski dla których ponad religijnymi sentymentami przeważało poczucie wspólnoty etnicznej i przywiązanie do ojczystej ziemi. W związku z powierzchownymi, masowymi nawróceniami na islam powstało zjawisko kryptochrześcijanizmu. Kryptochrześcijanie zamieszkujący północną Albanię zwani byli pstrokatymi (laramane). Oprócz występowania w regionach Alessio i Kruji znajdowali się oni także poza granicami obecnej Albanii, w Peći i na obszarach Kosowa.

Proces islamizacji objął również część serbskiego

społeczeństwa , a przyczyny owych nawróceń była takie same jak wśród Albańczyków. W Kosowie i Metochii, istniały najsilniejsze tradycje religijne w porównaniu z innymi regionami chrześcijańskimi Serbii. Represyjna polityka Turków w stosunku do buntujących się Serbów, często kończyła się ich licznymi nawróceniami. Obok islamizacji, Kosowo i Metochia stawały się celem nawracania katolickich misjonarzy pod koniec XVII wieku, szczególnie po utworzeniu Sacra Congregazione de Propaganda Fide (1622). Apele patriarchów z Peći do rzymskich papieży o pomoc w popieraniu niepodległościowych aspiracji Serbów, często spotykały się z obietnicą pomocy, jednak warunkiem było wyrzeczenia się przez Serbów prawosławia. W propagowaniu religii katolickiej, misjonarze Kurii rzymskiej mieli poparcie miejscowych tureckich władz, a znaczna liczba misjonarzy była albańskiego pochodzenia.

Serbowie wkroczyli ponownie na historyczną scenę w latach europejskich wojen, które omiatały kontynent od lasów Irlandii do ścian Konstantynopola w końcu XVII stulecia. Turcy w końcu wycofali się z Węgier i Siedmiogrodu, a 12 września 1683 roku ponieśli decydującą klęskę pod Wiedniem z rąk połączonych wojsk polskich i austriackich, dowodzonych przez króla Jana III Sobieskiego. Klęska ta spowodowała w bałkańskich posiadłościach Turcji, szereg wymierzonych przeciwko niej wystąpień. Spowodowała ona także wkroczenie na Bałkany wojsk weneckich i austriackich. Wojska austriackie zajęły w 1689 roku Belgrad i posuwały się w głąb Serbii, uzyskując czynne wsparcie miejscowej ludności serbskiej, która opowiedziała się zbrojnie po stronie Świętej Ligi.

Sytuacja zmieniła się jesienią 1689 r. kiedy to restaurator Imperium Otomańskiego, wielki wezyr Mustafa z rodu Köprülü (Albańczyk z pochodzenia), uzyskując posiłki tatarskie, rozpoczął zwycięską kontrofensywę. Sytuację w Kosowie i Metochii wyjaśniła klęska wojsk austriacko-serbskich pod Kačanikiem w styczniu 1690 roku. Bezpośrednim skutkiem tej klęski był masowy exodus Serbów z tych terenów, znany pod

nazwą Wielkiej Wędrówki Serbów (Velika seoba Srba).

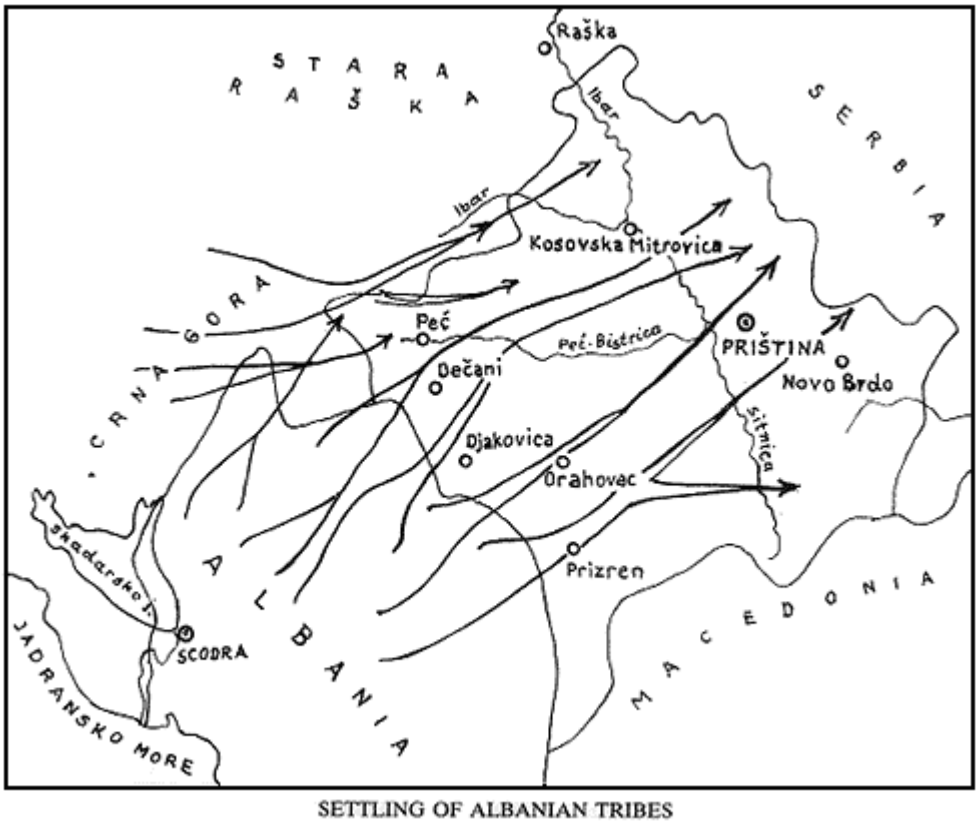
Turecki odwet na pokonanych Serbach sprawił, iż największe miasta Kosowa i Metochii takie jak: Prizren, Peć, Priština, Vučitrn i Mitrovica zostały niemal całkowicie zniszczone a ludność pozostająca na tych terenach wymordowana lub zmuszona do ucieczki. Uciekając od brutalnej akcji odwetowej, mieszkańcy Kosowa i Macedonii z patriarchą Arsenijem III Crnojeviciem na czele udali się na północ w kierunku Belgradu. Do uchodźców dołączały także rzesze ludności z terenów zagrożonych najazdem. Korzystając z zaproszenia cesarza Leopolda II, patriarcha Arsenij III sprowadził część wyższego duchowieństwa i ok. 37 tys. serbskich rodzin (ok. 195 tys. ludzi) do Cesarstwa Habsburgów na terytorium południowych Węgier, głównie na obszar między Cisą a Dunajem, w Slawonii i Baranji (późniejsza Wojwodina).

Wielka Wędrówka była ważnym punktem zwrotnym w historii Serbii. Ludność serbska została zdziesiątkowana przez zarazę i wojska tureckie. Fizyczne wytępienie, wielka liczba uchodźców, palenie wielkich klasztorów i ich bogatych skarbnic oraz bibliotek, śmierć wielkiej liczby mnichów i kleru dopełniło miary spustoszeń. Pozycja patriarchatu w Peći została zachwiana, jego najwyższe duchowieństwo uszło z ludźmi do Austrii. Sytuacja w Kosowie i Metochii, jaka ukształtowała się po Wielkiej Wędrówce doprowadziła do zniesienia patriarchatu w 1766 roku.

Wśród napływających do Kosowa po 1690 r. Albańczyków dominowała ludność pasterska z plemion Midritów i Malisorów, która już wcześniej przesuwała się na wschód wzdłuż południowych podnóży Šar Planiny Korabu, docierając po 1690 r. do górnego biegu Wardaru, jak również do urodzajnej kotliny Polog. Masowo osiedlano się również w miastach Macedonii, w Debarze, Tetovie, Gostivarze, Kičevie, Skopju i Kumanovie. Przenikanie Albańczyków do coraz głębiej położonych regionów Macedonii i Serbii trwało intensywnie przez ok. 200 lat i wyróżnia się trzy fale tej migracji:

1. Fala Szkumbijska ze środkowej Albanii zalała zachodnią Macedonię;
2. Fala Dukadzińska głównie z rejonów wokół rzeki Drim w północnej Albanii- przedarła się do Kosowa i później posuwała się coraz bardziej w kierunku rzeki Południowa Morawa (i miast Vranje, Leškovać i Niš), gdzieniegdzie przechodząc nawet tę rzekę, w rejony położone bliżej bułgarskiej granicy (koło Surdulicy);
3. Fala Malisorska ruszyła z najbardziej na północ wysuniętych obszarów albańskich w strefie wysokich gór Prokletije. Znalazło się w niej sporo mieszanej ludności pochodzenia albańsko-serbskiego. Ci, których niosła ta fala zasiedlali północno- zachodnią część Kosowa i sąsiednie serbskie rejony w dolinach rzek Ibar i Lim.

Rys.2. Kierunki osadnictwa albańskich szczepów w Kosowie



SETTLING OF ALBANIAN TRIBES

Źródło: D. T. Batakovic, Figures, The Kosovo Chronicles, http://www.kosovo.com/history/kosovo_chronicles/kc_figures.html#fig4 [niedostępna]

Masowa migracja tysięcy Serbów z bogatych i dobrze zagospodarowanych już od średniowiecza ziem Kosowa wywołała niepokój władz tureckich, które w zamian za pozostanie obiecywały im amnestie i trzyletnie zwolnienie od danin. Napływ półnomadzkich Albańczyków przyczynił się w istocie, czego zresztą obawiały się władze tureckie, do upadku gospodarczego tych obszarów. Wraz z napływem Albańczyków, którzy wypełnili powstałą pustkę, rozpoczęła się jedna z najbardziej dramatycznych kolonizacji w dziejach nowożytnej Europy. Muzułmanie albańscy zmuszali pozostałych Serbów do opuszczania Kosowa. Terror przybrał na sile również po kolejnej masowej migracji kilkudziesięciu tysięcy Serbów z Kosowa w 1739 r. pod wodzą Arsenija IV Jovanovicia Sakabenty. Pogromy nie ominęły także albańskich chrześcijan. Najbardziej ucierpieli zamieszkali tu już wcześniej Klimentyni, którzy na czele ze swym przywódcą arcybiskupem Skopje Michałem Sumą opowiedzieli się otwarcie w wojnie austriacko-tureckiej 1736-1739 po stronie Austriaków.

Udział w rozpętanym terrorze wzięli po 1739 r. również albańscy bejowie, mający za sobą poparcie władz tureckich. Władze tureckie nie szczędziły, poczynając od początków XVII wieku emigrantom albańskim w Kosowie i Macedonii szczególnych preferencji. W napływie zislamizowanej ludności albańskiej dostrzeżono gwaranta trwalszego związania tych ziem z imperium Osmanów. Utrwalaniu przewagi napływowego elementu albańskiego na obszarach Kosmetu towarzyszyły ekscesy albańskich kyrdzalich, później także band tzw. delibasów. W złożonych społecznie ruchach kyrdżalich uczestniczyli rozpuszczeni tureccy „poborowi", zbiegli chłopi, pospolici przestępcy uchodzący przed wymiarem kary, rozmaici „ludzie luźni". Lokalni paszowie z Kosmetu posługiwali się nimi jako „braćmi w wierze" przeciwko ludności serbskiej. Delibasowie, pierwotnie żołnierze na usługach lokalnych władz osmańskich, zbuntowani przeciwko dotychczasowym mocodawcom, dopełniali na przełomie XVIII i XIX w. miary terroru wobec miejscowej ludności Kosmetu.

Przechodzenie Serbów na islam w Kosowie i Metochii, chociaż początkowo na niewielką skalę, zaczęło się jeszcze przed przenikaniem na te tereny Albańczyków. Proces ten zaczął nabierać rozmachu w XVII i w pierwszej połowie XVIII w., kiedy to Albańczycy zaczynali przenikać na zarezerwowane dla muzułmanów urzędy administracyjne i wojskowe w prowincji, korzystając przy tym z wielu ulg prawnych i podatkowych.

Wielu Serbów przyjmowało islam jako konieczne zło, czekając tylko okazji na powrót do poprzedniej wiary. Pierwsze pokolenia serbskich muzułmanów chroniły swój język i przestrzegały starych obyczajów (szczególnie slava dzień świętego patrona rodziny i święta Wielkanocy). Ale już następne pokolenia, ulegając silnej albańskiej dominacji, zaczęły adoptować albańską tradycje, ubiór i mowę, co sprawiło, że przez długi okres czasu prawosławni Serbowie nazywali swoich zalbanizowanych rodaków mianem Arnautasów (od tradycyjnej nazwy Albańczyka Arnautin). Znaczna ilość Arnautasów zachowała swoje stare nazwiska wskazujące na ich serbskie pochodzenie. W Drenicy Arnautasi nosili takie nazwiska jak Dokić, Velić, Marušić, Zonić, Račić, Gečić. Podobnie sytuacja wygląda w Peći i jego otoczeniu gdzie wśród Arnautasów i serbskich muzułmanów dominują typowe serbskie nazwiska: Stepanović, Bojković, Dekić, Lekić, Stojković itd.

W latach trzydziestych i czterdziestych XIX w. Kosowo i Metochia stały się widownią częstych buntów albańskich paszów przeciwko nowym reformom wprowadzanym przez sułtanów i wyższym urzędnikom administracji cywilnej i wojskowej. Wydarzenia te uświadomiły Porcie konieczność przeprowadzenia daleko idących reform wymierzonych w pozycję albańskich feudałów. Zainicjował je Mahmud II (1808-1839), a ich najważniejszym celem miała być europeizacja państwa. Przede wszystkim zajęto się jego administracją, tworząc w Szkodrze, Prizrenie i Peći oddzielne okręgi administracyjne, tzw. sandżaki.

Zmiany dokonane w administracji miały głównie na celu pozbawienia dotychczasowych wpływów albańskich feudałów,

których Porta mimo wszystko – uważała za element niepewny. Ich miejsce zajęli wojskowi i cywilni urzędnicy tureccy. Jeszcze większy cios zadała albańskim feudałom ustawa o zmianie systemu wojskowo-lennego. Utracili oni wszystkie swe dotychczasowe przywileje wojskowe oraz prawa fiskalne w stosunku do chłopów, których od tego czasu podporządkowano bezpośrednio tureckiej administracji.

Etniczna struktura w Kosowie i Metochii na początku XIX w. może być zrekonstruowana na podstawie danych otrzymywanych z opracowań zagranicznych podróżników i etnografów, którzy podróżowali przez europejskie posiadłości Turcji. Jeden z nich Joseph Muller s podaje, że pod koniec 1830 r. w Metochii zamieszkiwało 56.200 chrześcijan i 80.150 muzułmanów z czego muzułmanów pochodzenia serbskiego było 11.740 a wśród chrześcijan znajdowało się ok. 2.700 katolickich Albańczyków. Według innego badacza Hilferdinga, w tym okresie Peć liczyło 4.000 muzułmańskich i 800 chrześcijańskich rodzin a Priština, wówczas 12 tysięczne miasto, liczyła 1.200 muzułmańskich, 900 prawosławnych i 100 katolickich rodzin.

Ponad trzydzieści lat później rosyjski konsul Jastrebow zarejestrował (dla okresu z lat 1867-1874) następujące liczby dla 226 wsi w Metochii: 4.646 domów należało do muzułmańskich Albańczyków, 1.861 do wyznawców prawosławia i 3.740 do muzułmańskich Serbów, a także 142 domy katolickich Albańczyków. Dane te pokazują, że mimo masowej, niekiedy, migracji do Serbii, aż do kryzysu wschodniego (1875-1878), Serbowie stanowili jeszcze największą grupę etniczną w Kosowie i Metochii, w znacznej mierze dzięki wysokiej stopie urodzin.

Największe zmiany demograficzne w Kosowie i Metochii nastąpiły podczas kryzysu wschodniego (powstanie w Bośni i Hercegowiny w 1876 r., wojna serbsko-czarnogórsko-turecka w 1876 r., wojna rosyjsko-turecka w 1877 r., kongres berliński w 1878 r.), kiedy to kwestia Starej Serbii zaczynała się umiędzynarodawiać. Gdy Turcja była już bliska klęski, dyplomacja angielska doprowadziła do wstrzymania działań

wojennych Rosji i Turcji i zawarcia pokoju w San Stefano (dziś Yeşilköy), 3 marca 1878 r. Pokój w San Stefano przewidywał m.in. oddanie Serbom, zajętych już przez wojska serbskie, miast Novi Pazar, Kosovska Mitrovica i Niš. Część Starej Serbii i Macedonia miały zostać włączone do państwa bułgarskiego zwanego też Wielką Bułgarią.

Albańczycy w tych wojnach poparli Rosję, rozpoczynając w grudniu 1877 r. powstanie. Będąc więc w obozie zwycięzców spodziewali się również pewnych korzyści, których traktat w San Stefano im nie gwarantował. Wśród przywódców albańskich szerzyły się wręcz uczucia przygnębienia, gdyż część obszarów zamieszkiwanych przez Albańczyków lub posiadających mieszane osadnictwo albańsko- słowiańskie miało zostać przyłączonych do Czarnogóry (Ulcinj, Hoti, Plav, Gusinje), Serbii (rozległy sandżak z Prištiną) i Bułgarii (Korča, Pogradec, Dibra). Psychozę zagrożenia pogłębiły masy albańskich muzułmanów (ok.30 tys.) zbiegłe do Kosowa z obszarów zajętych przez Serbów.

Propaganda turecka umiejętnie podsycała ponownie antysłowiańskie nastroje, znajdując poparcie Anglii i Austro-Węgier, widzących w postanowieniach z San Stefano zagrożenie dla swej politycznej i ekonomicznej pozycji na Bałkanach. Zabiegi dyplomatyczne mocarstw zachodnioeuropejskich, przy poparciu Niemiec, doprowadziły do zwołania w Berlinie międzynarodowego kongresu (13 VI 13 VII 1878 r.) w celu dokonania rewizji postanowień z San Stefano. Albańscy muzułmanie, obawiając się podziałów zamieszkiwanego przez nich terytorium, zareagowali powołaniem do życia tzw. Ligi Prizreńskiej. Decyzję o stworzeniu Ligi podjęto z końcem maja 1878 r. w kosowkiej Djakovicy. Wstępny program, ujęty w 16 punktach, podpisany przez 47 delegatów, przyjęto 1 czerwca. Ligę zainaugurowano 10 VI 1878 r. w prizreńskim meczecie Bajrakla na trzy dni przed kongresem berlińskim.

Turcja, której przedstawiciele dość licznie byli reprezentowani na posiedzeniu, poparła ideę Ligi licząc, że

zrodzona z zewnętrznego zagrożenia podniesie ona sprawę obrony granic państwa przed terytorialnymi zakusami słowiańskich sąsiadów. Wśród około 300 delegatów, reprezentujących większość obszarów zamieszkanych przez ludność albańską, pozycję dominującą zdobyli przedstawiciele konserwatywnych bejów z Bośni i Hercegowiny, z sandżaku Novi Pazar oraz z Macedonii.

W kwestiach politycznych od początku ścierały się dwa stanowiska. Zachowawczy delegaci, reprezentujący północną Albanię, Kosowo i Macedonię, opowiadali się za rozwiązaniem problemu albańskiego w ramach przemian dokonujących się w obrębie samej Porty. Domagali się oni jedynie pewnych form samorządowych. Znacznie dalej szedł program radykalnej frakcji stambulskiej. Żądała ona niepodległości kraju w granicach tzw. Wielkiej Albanii. Miała by ona obejmować na południu Epir z Janiną, w centrum i na północy obszary ze Szkodrą, Tiraną i Elbasanem, wreszcie Macedonię z miastami Skopje, Dibra, Gostivar, Prilep, Veles, Bitola, Ochryda, a także ziemie Starej Serbii, w tym miasta Peć, Djakovica, Prizren, Novi Pazar, Kosovska Mitrovica, Sjenica, Priština, Gnjilane, Preševo i Kumanovo.

Ten utopijny program o silnym podłożu nacjonalistycznym nie miał oczywiście realnych szans powodzenia. Budził on jednak niepokój Słowian i Greków, a Turcja coraz bardziej dystansowała się od Ligi. Do otwartej już wrogości doszło na kongresie berlińskim gdzie Turcja zgodziła się oddać część terenów zamieszkałym przez ludność albańską zwycięskiej Serbii, Czarnogórze i Bułgarii. Gdy w 1881 r. Turcja podpisała regulacje granic z Grecją i Czarnogórą doszło do otwartego powstania. Albańczycy ponieśli jednak ciężką klęskę pod Štimlje, po której powstanie upadło a jego uczestnicy zastali wraz z rodzinami (w sumie około 3 tys. osób) skazanych na dożywotnią zsyłkę do Azji Mniejszej.

Etniczny i wyznaniowy obraz Kosowa i Metochii z początku XX w. można uzyskać dzięki danym zebranym w 1903 r. w Wiedniu i

badaniom prowadzonym przez konsulat serbski w Prištinie w 1905 r.

Tabela 1. Struktura narodowościowa i wyznaniowa ludności sandżaków w Peći, Prištinie i Prizrenie w 1903 r. (dane austriackie)

Wyszczególnienie sandżak Peć Sandżak Priština sandżak Prizren
Serbowie- prawosławni 23.750 73.400 14.200
Serbowie- katolicy – 6.600 –
Serbowie- muzułmanie 13.250 43.000 13.000
Albańczycy- muzułmanie 96.250 73.500 45.300
Albańczycy- katolicy 9.300 50 5.000
Albańczycy- prawosławni – – 900
Cyganie rumuńscy 300 270 2.000
Turcy 250 3.000 6.400
Żydzi 50 350 100
Cyganie 1.300 8.530 4.300
Łącznie w sandżakach 144.450 209.150 97.600
Ogół mieszkańców 451.200

Źródło: Dusan T. Batakovic, The Decline in Population, The Kosovo Chronicles, Belgrad 1992, www.kosovo.com/history/kosovochronicles/default.htm the Decline in Population

Powyższe dane wskazują na ogólną przewagę ludności albańskiej liczącą 230.300 osób nad ludnością serbską ocenianą na 187.200 osób. Przewagi ludności albańskiej nie wykazuje natomiast spis sporządzony przez konsulat w Prištinie w 1905 r., który obejmował te same trzy sandżaki co spis wiedeński. Wręcz przeciwnie, w spisie tym widać ogromną różnicę, która od razu budzi wątpliwości co do wiarygodności tych danych. Według nich, bowiem, ludność serbska liczyła 599.881(!) osób, a Albańczyków było zaledwie 21.560 (!). Spis ludności sporządzony przez konsulat serbski w Prištinie w1905r., obejmował również strukturę narodowościową i wyznaniową miejscowej ludności, podając przy tym ilość zajmowanych przez

daną grupę etniczną domów.

Tabela 2. Struktura narodowościowa i wyznaniowa ludności sandżaków w Peći, Prištinie i Prizrenie w 1905 r. (dane serbskie)

Wyszczególnienie Domostwa Mieszkańcy
Serbowie – prawosławni 10.346 206.920
Serbowie – muzułmanie (Arnautowie) 15.600 390.010
Serbowie – katolicy 108 1.750
Muzułmanie Serbscy z Bośni 50 1.200
Serbowie – protestanci –
1
Albańczycy – katolicy 260 1.560
Albańczycy 1.000 20.000
Turcy 270 3.230
Żydzi 50 300
ŁĄCZNIE 27.684 624.971
66666666bnnb

Źródło: Dusan T. Batakovic, The Decline in Population, The Kosovo …

4. Spory serbsko-albańskie o Kosowo, od wojen bałkańskich do zakończenia II wojny światowej.

Rok 1912 zaczął się na Bałkanach pod hasłem „Bałkany dla narodów bałkańskich", rozpoczynając tym samym ostatni etap wypędzenia Turków z Europy. Cztery państwa bałkańskie: Serbia, Bułgaria, Grecja i Czarnogóra zjednoczyły się sojuszami bilateralnymi i wystąpiły wspólnie przeciw Turcji w celu wyzwolenia reszty ziem południowosłowiańskich i greckich. Samo doprowadzenie do wspólnych działań po licznych animozjach, jakie te państwa dzieliły, było ważnym wydarzeniem w dziejach Bałkanów.

Działania zbrojne armii sojuszniczych rozpoczęły się 8 X 1912

roku kiedy to wojnę Turcji wypowiedziała Czarnogóra, a w dziesięć dni później do wojny przystąpiły pozostałe państwa tj. Serbia, Grecja, Bułgaria. Dla Turcji najważniejszy był front bułgarski i tam zgrupowano główne siły, zostawiając na zachodzie stosunkowo nieliczne wojska. Te ostatnie szybko uległy wojskom serbskim i czarnogórskim, które walczyły na kilku odcinkach: w Starej Serbii, sandżaku nowopazarskim, w Macedonii i w Albanii.

Zdobycze terytorialne aliantów obejmujące również tereny sporne sprawiły, iż sprzymierzeńcy nie mogli dojść do porozumienie głównie w kwestii podziału Macedonii. O jej przyszłości zadecydowała następna wojna ale tym razem między byłymi sojusznikami. Druga wojna bałkańska rozpoczęła w nocy z 29 na 30 czerwca 1913 r. Bułgaria, która następnie musiała stawić czoła koalicji państw złożonych z Serbii, Czarnogóry, Grecji, Rumunii (pretensje do Dobrudży Południowej) a także i Turcji, która pragnęła odzyskać przynajmniej część utraconych w poprzedniej wojnie posiadłości. Bułgaria po krótkim oporze poddała się i w Bukareszcie w 1913 r. podczas konferencji pokojowej pięciu państw bałkańskich: Serbii, Czarnogóry, Grecji, Rumunii i Bułgarii (Turcję zignorowano) uzgodniono warunki zawarcia pokoju. Ceną jaką Bułgaria musiała zapłacić Serbii i Grecji była Macedonia. Grecja dostała południową część Macedonii z ważnym portem i ośrodkiem handlowym w Salonikach. Bułgaria musiała odstąpić Serbii całą strefę sporną i prawie całą niesporną w Macedonii, z wyjątkiem okręgów miast Strumica, Gorna Dżumaja i Petricz.

Pozostałe nabytki wojenne Serbii i Czarnogóry, zostały układem serbsko- czarnogórskim z dnia 12 listopada 1913 r. podzielone w ten sposób, że Serbia zatrzymywała całą Starą Serbię i znaczną część sandżaku nowopazarskiego z ośrodkiem w Novym Pazarze, a Czarnogórze przypadła pozostała część sandżaku oraz Metochia z miastami Peć i skrawki wokół Podgoricy oraz Plav i Gusinie. Łącznie po ostatecznym ustaleniu granic obszar Czarnogóry liczył 14.254 km2, a Serbii 87.800 km2.

Wybuch I wojny światowej 28 lipca 1914 r. przerwał nie tylko stabilizacje serbskiego panowania w Kosowie i Czarnogóry w Metochii, ale też plany zjednoczenia między tymi dwoma serbskimi państwami. Austro-Węgry wspomagały aspiracje albańskich przywódców i oficjalnie popierały plany stworzenia Wielkiej Albanii łącznie z Kosowem, Metochią i zachodnią Macedonią, chcąc utworzyć tym samym przeciwwagę dla Serbii i Czarnogóry.

Wojnę rozpoczęły Austro-Węgry, które wysłały przeciwko Serbii armię liczącą około 250 tys. żołnierzy. Wojska serbskie nie pozwoliły się zaskoczyć dwukrotnie pokonując armie austro-węgierskie na wzgórzu Cera i nad rzeką Kolubarą. Dopiero następna ofensywa, w której udział wzięły już trzy armie: austro-węgierska, niemiecka i bułgarska pozwoliła odnieść zwycięstwo. Wojska serbskie zagrożone z dwóch stron zdecydowały się przedzierać przez Albanię i Czarnogórę w kierunku Adriatyku. W marszu tym udział wzięło 220 tys. żołnierzy serbskich i ok. 200 tysięczna rzesza ludności cywilnej. Wędrówka ta, w której zginęło ponad 260 tys. ludzi, zyskała sobie miano serbskiej golgoty.

Zdziesiątkowana armia i ludność cywilna została przez aliantów przetransportowana na wyspę Korfu, gdzie regent książę Aleksander utworzył nowy rząd i zreorganizował armię wystawiając sześć dywizji piechoty i jedną dywizję kawalerii. Armia ta wzięła razem z jednostkami francuskimi, angielskimi, rosyjskimi i włoskimi udział w nieudanej ofensywie na froncie salonickim we wrześniu 1916 r. Następna, tym razem zwycięska, ofensywa na tym samym odcinku została podjęta 13 września 1918 r. i wojska serbskie zajęły szybko Kosowo i Metochię, a 1 listopada Belgrad.

Podczas Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r., w myśl programu jaki przedstawił prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson w swoich słynnych 14 Punktach, dominowała zasada samostanowienia narodów. W myśl tych zasad uznane zostały prawa Albańczyków do własnego państwa ale wśród jej

uczestników nie było jednomyślności co do terytorialnego kształtu odrodzonej Albanii. Pomiędzy Grecją, Królestwem Serbów-Chorwatów-Słoweńców (Kraljevina Srba, Hrvata i Slovenaca – w skrócie Królestwo SHS, proklamowane 1 XII 1918 r.), oraz Włochami toczyły się podczas obrad konferencji w Paryżu ostre spory o granice. Ostatecznie Królestwo SHS zostało uznane przez najważniejsze państwa takie jak Stany Zjednoczone (luty 1919 r.), Anglia i Francja (czerwiec 1919 r.) oraz Włochy (listopad 1920 r.). Strona albańska podczas tej konferencji przedstawiła dwa memoranda, które dotyczyły odbudowy Albanii na podstawach etnicznych, w granicach z 1913 r. Propozycja ta została poparta przez Belgrad ale traktat graniczny między tymi dwoma państwami został podpisany dopiero 26 lipca 1926 r.

Mimo, iż rząd albański zgodził się na ustępstwa w kwestii Kosowa spór o ten region nie został wraz z końcem I wojny światowej zakończony. Poczucie zagrożenia ze strony Serbów i Czarnogórców przyczyniło się do powstania w Kosowie w maju 1918 r. organizacji politycznej „Mbrojtja Kombëtare e Kosovës" (Obrona Narodowa Kosowo), nazywanej także „Komitetem Kosowa". W deklaracji z 1 maja 1918 r. postulowano podjęcie przygotowań do połączenia Kosowa „z wolną i niezależną Albanią" Organizacja działała poprzez przygotowanie protestów i memorandów, a także formowanie oddziałów zbrojnych.

Nowo powstałe państwo jugosłowiańskie obejmowało obszar o powierzchni 247 542 km2 z ludnością liczącą według spisu z 1921 r. 11 984 000. W skład nowego państwa weszły dwa królestwa: serbskie i czarnogórskie, oraz 1/5 obszaru byłej monarchii austro-węgierskiej z Krainą, częścią Styrii, częścią Karyntii, Dalmacją, autonomiczną w ramach Korony Węgierskiej Chorwacją-Slawonią, częścią Wojwodiny i Bośnią i Hercegowiną. Macedonię uważano za obszar serbski, a Macedończyków za narodowość serbską. Obok trzech narodów: serbskiego, chorwackiego i słoweńskiego, w Królestwie SHS znalazły się liczne mniejszości narodowe. Spis ludności z 1921 r., wykazał,

że wśród mniejszości narodowych było: 505 790 Niemców, 467 658 Węgrów, 439 658 Albańczyków, 231 657 Rumunów, 150 tys. Turków. Jeśli do tych liczb dodać Żydów, Cyganów, Greków, Bułgarów (bez Macedończyków), wówczas ogólna suma mniejszości narodowych sięgnie prawie 2 mln ludności.

Nowe państwo miało trudne zadanie w reformowaniu feudalnych stosunków, panujących jeszcze na wsi w Kosowie, Macedonii, Czarnogórze, Bośni i Hercegowinie. W Kosowie i Macedonii została także przeprowadzona szeroka akcja osiedleńcza, głównie z udziałem ludności serbskiej. Akcja ta miała na celu wprowadzenie etnicznej równowagi, w tym szczególnie ważnym dla Serbów regionie. Wśród kolonistów było wielu weteranów i ochotników z pierwszej wojny światowej, jak i wielu bezrolnych. Otrzymywali oni albo ziemie odebrane wywłaszczonym właścicielom feudalnym (głównie byli to Albańczycy), albo wspólne wiejskie pastwiska i mniejsze obszary rolne. Pierwszym krokiem w podniesieniu poziomu cywilizacyjnego tych ziem było zniesienie systemu feudalnego w 1919 r. Zlikwidowane zostało poddaństwo, a dotychczasowi chłopi pańszczyźniani, zarówno Serbowie jak i Albańczycy, otrzymali ziemie na własność. Kolonizacja zaczęła się w 1920 r. bez odpowiedniego przygotowania i towarzyszyły jej liczne nadużycia. Podczas dwóch głównych fal kolonizacji, w latach 1922- 1929 i 1933-1938 w Kosowie osiedliło się 10.877 rodzin, czyli około 60 tys. ludzi. Nowi osadnicy osiedlili się na 120.672 hektarach ziemi, a pozostałe 99.327 hektary planowane pod osadnictwo nie zostało zagospodarowane. Dla przybywających osadników zbudowano od podstaw 330 osad i wsi, w których postawiono 12.689 domów, 6 szkół i 32 cerkwie.

W 1919 r. albańscy bejowie z Kosowa, Metochii i północno-zachodniej Macedonii założyli Dzemijet, szybko rozwijającą się partię polityczną, która posiadała w 1921 r. 12 miejsc w parlamencie, a w dwa lata później już 14 miejsc. Partia ta została zdelegalizowana w 1925 r. z powodu swoich kontaktów z albańskimi secesjonistami i rządem w Tiranie i od tej pory

działała w podziemiu. Silny ruch secesjonistyczny wspomagany przez Tiranę i Włochy istniał także wśród albańskich studentów, którzy utworzyli swoją organizację o nazwie Besa. Albańczycy, stanowiący w oczach Belgradu pierwiastek niepewny, zachowali jednak w ramach konstytucji szereg przywilejów, głównie w zakresie szkolnictwa.

Niezadowolenie z nowego statusu ludności albańskiej, przejawiało się także w częstych wypadkach udawania się na emigrację do Albanii i Turcji. Emigracja zaczęła się zaraz po wojnach bałkańskich, kiedy to Kosowo weszło w skład państwa serbskiego ale największe nasilenie przypada na lata trzydzieste. Według serbskich danych urzędowych, w okresie od 1927 do 1939 r., liczba albańskich emigrantów udających się do Turcji wynosiła 19.279 osób, a do Albanii 4.322 osoby.

Dane o międzywojennej strukturze etnicznej mieszkańców Kosowa otrzymywane są pośrednio na podstawie analizy spisów ludności z lat 1921 i 1931 oraz rezultatów reformy agrarnej w Kosowie w 1939 r. W tych spisach nie rejestrowano przynależności etnicznej lecz wyznaniową przynależność mieszkańców oraz język macierzysty. Na podstawie takich danych liczbę Albańczyków zamieszkujących całą Jugosławię w 1921 r. ocenia się (według kryterium jezykowego) na 439.657 osób, a w samej Serbii południowej na 416.977 osób. Podczas spisu ludności z 1931 r. na łączną liczbę 552.064 mieszkańców zarejestrowano 60,1% ludności albańskiej, zamieszkałych w trzech jednostkach administracyjnych – banovinach: w zetskiej, w moravskiej i w vardarskiej. Następne 32,6 % stanowiła ludność pochodzenia serbskiego i czarnogórskiego oraz 7,3 % mieszkańców należących do innych etnicznych wspólnot. Liczby szacunków ludnościowych z 1939 r. wskazują na łączną liczbę 645.017 osób, z czego ludność nie słowiańska liczyła 422.828 osób, czyli około 65,6 % ogółu mieszkańców. Natomiast miejscowa ludność słowiańska stanowiła 25,2 %, a serbscy osadnicy około 9,2 %.

Wybuch II wojny światowej na Bałkanach, rozpoczęty podbojem Grecji (6-23 IV) i Jugosławii (6-17 IV) przez hitlerowskie

Niemcy i ich faszystowskich sojuszników w kwietniu 1941 r. zmienił diametralnie sytuacje polityczną i wojskowo-strategiczną na półwyspie. Gdy armia jugosłowiańska kapitulowała przed wojskami niemieckimi i jej sojusznikami 17 kwietnia 1941 r., podbite państwo została podzielone pomiędzy zwycięzców. Kosowo zostało podzielone między Niemcy, Włochy i Bułgarię. Niemcy sprawując patronat nad Serbią zażądały jeszcze dla siebie okręgu z Kosovską Mitrovicą w której znajdowała się ważna dla przemysłu III Rzeszy kopalnia w Trepčy. Bułgaria uzyskała Macedonię do Ochrydy z częścią Kosowa i skrawek wschodniej Serbii, łącznie 29 tys. km2 . Największa jednak zdobycz przypadła Włochom którzy obok części Słowenii, Dalmacji i zachodniej Macedonii uzyskali większość Kosowa i Metochii i dodatkowo zwierzchnictwo nad Czarnogórą.

Dnia 29 VI 1941 r. Mussolini wydał decyzję o przyłączeniu Kosowa i Metochii wraz z częścią zachodniej Macedonii (Debar i Struga) oraz wycinkiem Czarnogóry do Wielkiej Albanii. Ziemiom tym nadano status prowincji Kosmet w obrębie Królestwa Albanii (zlikwidowana została dzieląca je wcześniej granica), a władze okupacyjne w Tiranie powołały jej administratora. Wraz jednak z aneksją tych ziem, ogłoszoną 3 XII 1941 r., funkcję administratora przejęło odrębne ministerstwo terytorialne. Dokonało ono podziałów terytoriów nowej prowincji między trzy prefektury. Jako języki urzędowe wprowadzono albański i włoski. Za obowiązujące przyjęto albańskie ustawodawstwo, stosujące m. in. nakładanie zbiorowych sankcji tak na rejony jak i na całe rodziny. Włoska administracja uruchomiła w Kosowie sieć szkół z albańskim językiem wykładowym i specjalnym rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 8 X 1941 r. osobom pochodzenia albańskiego mieszkającym w Kosowie przyznano albańskie obywatelstwo.

Ten stan rzeczy zaakceptowali okupanci niemieccy, którzy po klęsce Włoch przejęli wpływy w Albanii, głosząc demagogicznie konieczność rozszerzenia terytorialnych rewindykacji na rzecz

Wielkiej Albanii o całą Czarnogórę. Niemcy wyzwalając Albanię spod włoskiej okupacji zorganizowali nowy rząd, który ogłosił 11 IX 1943 r. zerwanie unii z Włochami i proklamował niepodległość kraju. Premierem został Rexhep Mitrovica, reprezentant albańskich kół nacjonalistycznych z Kosowa. Rząd Mitrovicy, chociaż ogłosił neutralność kraju, faktycznie zadeklarował sojusz z Niemcami, a w 1944 r. z jego inicjatywy powołano do życia 21. Dywizję Górską SS im. Skanderbega.

Ustanowienie w Kosowie i Metochii oraz Macedonii panowania albańskiego siłą rzeczy musiało się odbić na osiadłej tam ludności serbskiej i czarnogórskiej. Władze albańskie, od samego początku stosowały wobec tej ludności politykę przemocy, od akcji wysiedleńczych poczynając na przemocy fizycznej i zabójstwach kończąc. Pierwszymi ofiarami aktów terroru byli koloniści serbscy i czarnogórscy , którzy osiedlili się tu w okresie międzywojennym. Już w kwietniu 1941 r., pod groźbą kary śmierci zmuszano ich do wyjazdu do Serbii i Czarnogóry. Czyniły to terrorystyczne grupy tzw. kaczaków, którzy za główny cel postawili sobie oczyszczenie Kosowa z elementu serbskiego. Wspomagali ich również, tyle, że w bardziej pokojowy sposób, przybyli z Albanii nacjonaliści, którzy działali politycznie i propagandowo wśród ludności albańskiej. Akcja wysiedleńcza rozpoczęła się już na przełomie kwietnia i maja 1941 r.

Według różnych danych liczba ludności wysiedlonej przez Albańczyków sięga nawet 100 tys. osób. z których 70 tys. stanowili Serbowie a pozostałe 30 tys. Czarnogórcy. W przypadku Serbów, liczba wydaje się być wiarygodna gdyż właśnie takiej liczbie władze jugosłowiańskie z przyczyn politycznych, już po wojnie, odmówiły prawa powrotu do Kosowa. Natomiast liczba zabitych Serbów w Kosowie szacowana jest na około 12 tys. osób.

Zmiany etniczne w Kosowie nie odbywały się tylko kosztem ludności serbskiej i czarnogórskiej. Na przeobrażenia struktury narodowościowej miał także wpływ proces napływu do

Kosowa ludności albańskiej podczas II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych (1945–1948). W okresie istnienia Wielkiej Albanii, pod patronatem faszystowskich Włoch, zlikwidowano granicę państwową z Kosowem. Przez cztery wojenne lata górale z północnej Albanii bez przeszkód poruszali się w kierunku terytorium Kosowa, gdzie wielu z nich na zawsze pozostało. Z powodów politycznych po II wojnie światowej w Jugosławii nigdy nie dokonywano oficjalnej analizy tej ostatniej wielkiej fali emigracyjnej Albańczyków z Albanii do Kosowa, ale na podstawie przedwojennej i powojennej liczby ludności, liczby zabitych oraz przeciętnej stopy przyrostu naturalnego szacuje się liczbę przesiedleńców na ok. 100 tys.

Sprawa Kosowa została podjęta przez albańskich patriotów podczas wspólnego nadzwyczajnego spotkania na początku sierpnia 1943 r. przedstawicieli Frontu Wyzwolenia Narodowego (FWN) i Frontu Narodowego (FN) we wsi Mukje, w rejonie Kruji. Sygnatariusze porozumienia uzgodnili utrzymanie Albanii po wyzwoleniu w granicach etnicznych. Sprawa przynależności Kosowo miała być ich zdaniem rozstrzygnięta na drodze zorganizowanego po zakończeniu wojny plebiscytu ludności Kosowa i Metochii, wśród której zdecydowaną przewagę mieli Albańczycy, rekrutujący się głównie spośród Gegów. Rezultat plebiscytu był w tej sytuacji łatwy do przewidzenia. Zrozumiałe więc, że ten aspekt zawartego w Mukje porozumienia musiał się spotkać z protestem przywódców Komunistycznej Partii Jugosławii (KPJ). Pod wpływem nacisków ze strony specjalnego wysłannika Tity, Svetozara Vukmanovicia-Tempo, Komitet centralny Komunistycznej Partii Albanii (KC KPA) wydał oświadczenie odżegnujące się od ugody w Mukje. Na II plenum Komitetu Centralnego KPA, obradującym w listopadzie 1944 r. w Beracie, przyjęto oficjalnie stanowisko jugosłowiańskie w sprawie Kosowa.

Inne wszakże były odczucia bojowników albańskich z samego Kosowa. 31 grudnia 1943 r. w wyniku oczyszczenia okręgu z wojsk okupacyjnych zorganizowali oni pierwszą konferencję

Narodowego Komitetu Wyzwolenia Kosowa-Metochii, na której podjęli rezolucję, stwierdzającą m. in., że Kosowo i Metochia stanowią regiony o przewadze ludności albańskiej, która podobnie jak w przeszłości pragnie połączyć się z Albanią. Deklaracja artykułowała dalej prawa Albańczyków z Kosmetu do samostanowienia, należne im za cenę krwi przelewanej wspólnie z pozostałymi narodami Jugosławii w walce z faszyzmem.

W liście z 28 marca 1944 r. do przywódców ruchu oporu w Kosowie Komitet Centralny KPJ poddał stanowczej krytyce treść rezolucji. List odniósł zamierzony przez Jugosłowian skutek. Kierownictwo ruchu partyzanckiego w Kosowie zgodziło się na modyfikacje treści owej rezolucji. Zwyciężyło stanowisko Josipa Broz-Tito, który ewentualne oderwanie Kosowa od przyszłej federacji jugosłowiańskiej traktował jako zamach na jedność i integralność Jugosławii. Akcentował przy tym, że powojenna Jugosławia przyjmie kształt federalnego państwa demokratycznego, gwarantującego wszystkim narodom równe prawa. Pozycja i autorytet przywódcy KPJ wpłynęły ostatecznie na ewolucję stanowiska przywódców lewicowego ruchu oporu w Kosowie-Metochii. W lipcu 1945 r. w trakcie obrad drugiej konferencji Narodowego Komitetu Wyzwolenia Kosowa, zwołanej do Prizrenu, uchwalono rezolucję o przyłączeniu Kosowa i Metochii do Federacyjnej Republiki Serbii, w ramach federacji jugosłowiańskiej, na prawach prowincji autonomicznej.

ciąg dalszy tej **pracy magisterskiej** we wpisie Kosowo w ramach Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Władza i opozycja w latach 1968-1989

z pracy magisterskiej o Aksamitnej Rewolucji

Opozycja

W okresie od podpisania protokołu moskiewskiego do kwietnia 1969 zarówno wśród społeczeństwa, jak i radykalnie reformistycznego skrzydła KPCz panowało niezadowolenie z rządów Dubčeka, który utrzymał się przy władzy za cenę zobowiązania się do przełamywania niechęci Czechosłowaków do sowieckiej władzy, wypełniania postanowień protokołu moskiewskiego, wzmocnienia i scentralizowania władzy, ale także normalizowania sytuacji w kraju, tj. ograniczenia wolności słowa i zgromadzeń. Niezadowolenie z jego polityki określanej jako „zorganizowany odwrót" od zdobyczy „Praskiej Wiosny", skierowane było nie tyle przeciwko kierownictwu KPCz, co przeciwko polityce odchodzenia od zdobyczy „Praskiej Wiosny". Krytyka nie wykraczała poza ramy nacisku na ekipę rządzącą, aby nie odchodziła od zasad sformułowanych w styczniu 1968 a zapisanych w akčním programie.

Po odsunięciu Dubčeka i jego ekipy od władzy w kwietniu 1969 r., opozycja zmieniła swój charakter. Po pierwsze jakikolwiek kompromis z nową władzą narzuconą przez sowietów był całkowicie nie do zaakceptowania. Po drugie jednoznaczne odejście od programu zmian, połączone z represjami, procesami, złamanymi karierami, utratą miejsc pracy, itp. spowodowało znaczną apatię społeczeństwa i odsuwanie się od polityki. Po trzecie legalna krytyka przestała być możliwa[1]. Opozycja (a raczej to, co z niej pozostało) musiała zejść do podziemia.

Zobojętnienie społeczeństwa dodatkowo wzmagała stabilizacja gospodarcza, szczególnie poprawa sytuacji w zaopatrzeniu.

„W Czechosłowacji nie wytworzył się masowy ruch robotniczy, powodów do politycznych wystąpień nie mieli także rolnicy, ekonomiczna stabilizacja sprawiła, że po stronie niezadowolonych nie stanęli także technokraci i menadżerowie. W odróżnieniu od Polski, Kościół w Czechosłowacji nie był ani polityczną, ani moralną podporą dla opozycji”[2].

Niezadowolenie wobec systemu zrodziło się wśród inteligencji, to ona najbardziej ucierpiała z powodu ograniczenia wolności słowa. Wielu pracowników naukowych, ludzi kultury i sztuki straciło pracę i możliwość publikowania. Inteligencja stała się mózgiem opozycji, jej awangardą często byli studenci.

To właśnie wśród radykalnie nastawionej braci studenckiej Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Karola narodził się nielegalny, opozycyjny Ruch Młodzieży Rewolucyjnej (Hnutí revoluční mládeže – HRM, inna nazwa: Revoluční socjalistická strana – RSS). Na jego czele stanęli J. Frolík, E. Čierny, J. Suk i J. Bašta. W kontakcie z HRM był także P. Uhl, później aktywny sygnatariusz Karty 77. Ruch powstał 2 grudnia 1968 r., rozpadł się w marcu 1971 r. po procesie jego członków[3]. HRM był przeciwko zarówno kapitalizmowi jak i komunizmowi w takiej postaci, w jakiej występował w Czechosłowacji. W swoich manifestach (Zakládající manifest, Programové prohlášení ideologické sekce RSS, Provolání ideologické sekce RSS) wzywał do rewolucji przeciwko warstwie biurokratycznej i jej narzędziom: armii, policji, cenzurze i urzędom. Ich miejsce zastąpić miały rady robotnicze i ludowe samorządy. Ruch wydawał czasopismo samizdatowe (Levý odboj), publikacje (Socjalismus ano – byrokracie ne). Aktywnie uczestniczył w akcjach strajkowych. HRM uważało się za część międzynarodowego ruchu rewolucyjnego i przyznawali się do wspólnoty ideowej z podobnymi ruchami na Zachodzie. Ruch ten nie uzyskał większego oparcia społecznego, głównie z przyczyny elitarności i radykalizmu. Jak konstatuje M. Otáhal:

„Swoją walkę grupa młodych ludzi przegrała, nie dlatego, że była sądzona i skazana, ale dlatego, że jej hasła i aktywność nie znalazły echa w społeczności […] Ich zasługą było przede wszystkim to, że nie czekając na zmiany w Moskwie podjęli aktywną walkę przeciwko okupacyjnemu reżimowi i usiłowali zdobyć akceptacje dla swojego pojęcia socjalizmu[4]”.

Członkowie Czechosłowackiego Ruchu na Rzecz Demokratycznego Socjalizmu (Československé hnutí za demokratický socjalismus) wywodzili się głównie z szeregów Czechosłowackiej Partii Socjalistycznej z Brna. (J. Šabata, A. Černý, M. Hübl, J. Tesař). Na początku roku 1970 grupa ta przygotowała manifest nazwany: Malý akční program. Celem grupy było przeprowadzenie antybiurokratycznej rewolucji, obalenie istniejącego w Czechosłowacji reżimu, zniesienie „wiodącej” roli KPCz, rozbicie Frontu Narodowego, odstąpienie od marksizmu-leninizmu jako ideologii państwowej, wystąpienie Czechosłowacji z Układu Warszawskiego i przeorientowanie się w polityce zagranicznej na państwa Zachodnie. Co prawda program ten nie opowiedział się za własnością prywatną, ale opowiadał się za jak największą demokracją połączoną z upaństwowionym przemysłem. Charakterystycznym dla tej grupy było specyficzne definiowanie pojęcia socjalizm. Członkowie Czechosłowackiego Ruchu na Rzecz Demokratycznego Socjalizmu wprowadzili pojęcie socjalizmu „otwartego”, który – według ich interpretacji – jest „permanentnym tworzeniem alternatyw” i „zapewnia możliwość samookreślenia się każdej jednostki”, „otwarty socjalizm musi być otwarty sam na siebie, na własną krytykę”. W tej interpretacji socjalizm przestaje być ideologią, a staje się „analizą codziennych problemów i współpracą wszystkich przy ich rozwiązywaniu[5]”.

Program tej grupy świadczy o uporczywości z jaką inteligencja próbowała bronić „swojego” rozumienia socjalizmu, oczyścić go z błędów i wypaczeń i ukazać jego czyste i nietknięte przez wypaczenia jądro. J. Pelikán uważa, iż największym osiągnięciem Malého akčního programu była „pierwsza próba

zarysowania strategii i taktyki socjalistycznej opozycji w socjalistycznym kraju”[6]. Program ten zajmował się takimi pojęciami jak ruch rewolucyjny i jego awangarda, stosunek do opozycji socjalistycznej i antysocjalistycznej, sposoby wykorzystania różnych grup społecznych do rewolucji, itp. Niewątpliwie jego słabą stroną był niejasny stosunek do gospodarki rynkowej, próba łączenia jej z socjalizmem. Końcem istnienia grupy była udana akcja służb specjalnych przeciw opozycji i proces sądowy, na którym członkowie Czechosłowackiego Ruchu na Rzecz Demokratycznego Socjalizmu zostali pozbawieni wolności na okres od kilku miesięcy do 4 lat.

Część ekskomunistów, którzy w 1968 aktywnie popierali ekipę Dubčeka, doszła do wniosku, że pasywność i wyczekiwanie na lepszą pogodę polityczną dla reform nie ma większego sensu i także zaczęli aktywnie działać w opozycji. Utworzyli Socjalistyczny Ruch Czechosłowackich Obywateli (Socajlistické hnutí československých občanu). Grupa ta z J. Tesařem, V. Neprašem, K. Kynclem i znanym działaczem „Praskiej Wiosny” M. Hüblem wydała dwa dokumenty o programowym charakterze: „Manifest České fronty národního osvobození” i „Prohlášení Socjalistického hnutí československých občanů”. Odwołuje się w nich do idei „Praskiej Wiosny”, apeluje o wprowadzenie takich zasad ekonomii, dzięki którym gospodarka kraju mogłaby najlepiej funkcjonować. Analizuje się także moralny upadek wśród czechosłowackiej społeczności, obywatelską pasywność, protestuje się przeciwko procesom politycznym oraz więzieniu demokratów i socjalistów za ich poglądy polityczne. Zarówno Socjalistyczny Ruch Czechosłowackich Obywateli jak i Czechosłowacki Ruchu na Rzecz Demokratycznego Socjalizmu zabiegały o zjednoczenie opozycji przeciw reżimowi G. Husáka, ale aresztowania plany te udaremniły.

Za pomocą fali procesów przeciwko opozycji z lat 1971/1972 udało się władzy skutecznie zastraszyć czechosłowackie społeczeństwo. Nastał „czas bez historii” – okres marazmu,

zwątpienia i głębokiej ogólnonarodowej depresji, czas charakteryzujący się odejściem obywateli od polityki, problemów życia społecznego i obywatelskiego do sfery życia osobistego. Władza oczywiście przyklaskiwała takiemu obrotowi sprawy: za nowe „Škodovky" oddawano swobodę wypowiedzi, za legitymację myśliwską i nowy dom za miastem państwo uzyskiwało milczącą zgodę dla swojej władzy. "W popiołach życia dogasały ostatnie żużle zapału[7]".

Nie całe jednak społeczeństwo dało się przekupić nowej władzy. Intelektualiści, artyści, komuniści, którzy stracili swe fotele po sierpniu 68, stali się zarzewiem nowego przejawu sprzeciwu wobec „normalizacji". Aby płomień mógł wybuchnąć na nowo potrzeba było jakiegoś bodźca z zewnątrz. Pojawił się on w roku 1975, gdy na międzynarodowej konferencji w Helsinkach obradowano na temat bezpieczeństwa i współpracy w Europie. Jednym z najważniejszych tematów poruszanych na tej konferencji były prawa obywatelskie. Efektem tych obrad, oznaczonych jako „trzeci kosz", było podpisanie przez państwa uczestniczące dokumentu końcowego, w którym zobowiązano się do respektowania swobód obywatelskich, a także włączenia ustaleń helsińskich do systemu prawnego poszczególnych państw sygnujących dokument. Czechosłowacja uczyniła to w roku 1976 (Sbírka zákonu ČSSR 120/76).

Jednocześnie na własnym podwórku ekipa Husáka, która nie zamierzała dotrzymywać ustanowionych przez siebie praw, tłamsiła każdy przejaw wolności i nonkonformizmu. Rozproszona i słaba opozycja nie stanowiła dla systemu zagrożenia, uwagę władz zwrócił na siebie czeski underground, szczególną nienawiść wzbudziła niepokorna subkultura rockowa. Ostrze krytyki undergroundowych zespołów było skierowane przeciw społeczeństwu konsumpcyjnemu oraz konformistycznej postawie społeczności. Środowisko subkultury młodzieżowej nie krytykowało systemu bezpośrednio, ciężko też byłoby mówić o undergroundzie jako o opozycji ściśle politycznej. Dla systemu jednak sam fakt istnienia zorganizowanej i będącej poza

kontrolą grupy obywateli był nie do zniesienia. Poza tym atakowanie konformizmu było atakiem na jeden z filarów podpierających politykę „normalizacji". We wrześniu 1976 przed sądem w Pradze stanęli członkowie grupy rockowej Plastic People of the Universe oskarżeni o chuligaństwo i używanie wulgaryzmów.

„Czternastu młodych ludzi stanie przed sądem nie za swe polityczne poglądy, ambicje, czy działalność, ale – jeśli można tak to ująć – po prostu za swój stosunek do świata […]"[8].

Władza liczyła, że proces obędzie się bez społecznego echa, że nikt nie stanie po stronie tych, których długie włosy i głośna muzyka nie budziła zachwytu wielu spokojnych mieszczan. Podczas tego procesu mieli możliwość spotkać się w sali sądowej przyszli sygnatariusze Karty 77, którzy w ataku na niezależność muzyków odczytali zamach na niezależność artystyczną w ogóle, na wolność słowa zagwarantowaną przez prawo CzRL, a także pośrednio atak na nich samych:

„[…] sądzimy, że ludzie ci są prześladowani tak trochę za nas – dlatego, że nie mogą w takim stopniu jak my liczyć na solidarność ich kolegów z zagranicy"[9].

V. Havel dobrze oddał odczucia środowiska Karty 77:

„W pewnym sensie była to [chodzi o proces przeciwko Plastic People of the Universe] tzw. ostatnia kropla przepełniająca kielich. Wszyscy zrozumieli, że atak na czeski muzyczny underground jest atakiem na to, co łączyło nas wszystkich: na 'życie w prawdzie'. Wolność muzyki rockowej była postrzegana jako wolność człowieka, a więc jako wolność filozoficznego i politycznego myślenia[10]".

Pod koniec roku 1976 wokół V. Havla zebrali się „przedstawiciele różnych, dotąd po prostu izolowanych grup oraz byli politycy, którzy nie komunikowali się między sobą (Jiří Hájek, Zdenek Mlynář) literaci (Ludvík Vaculík, Pavel

Kohout) ja [V. Havel]) i jeszcze kilku innych ludzi[…] [reprezentujących środowiska] od muzycznego undergroundu przez komunistów aż do Trockistów, od różnych pisarzy i samotnych strzelców, aż po katolików, chrześcijan i protestantów[11]".

Z tej grupy wyłoniła się inicjatywa wspólnego protestu przeciwko łamaniu praw obywatelskich. Na przełomie 1976/77 „Deklarację Karta 77" (Prohlášení Charty 77) podpisały 243 osoby. Dokument ten przypominał władzy, aby dotrzymywała ustanowione przez siebie prawa: wolności poglądów, wolności od strachu, wolności zgromadzeń, swobodnego wyboru i wolnego dostępu do edukacji, wolnego wyboru wiary, prawo do strajku robotniczego i wreszcie prawo swobodnego przemieszczania się za granicę[12]. Autorzy dokumentu zauważają: „Karta nie jest bazą jakiejkolwiek politycznej opozycji […] nie jest organizacją, nie ma ustanowionych stałych organów i stałych członków organizacji"[13]. Słusznie określa charakter Karty M. Otáhal:

„Program, a przede wszystkim sposób jego realizacji potwierdzają, że powstał ruch, który zasadniczo odróżnia się od charakteru opozycji z lat 1969-1972, charakteryzującej się politycznymi celami – walką przeciwko systemowi 'normalizacji'. Karta na odwrót rezygnowała z polityki jako narzędzia zmian społecznych i technologii władzy. Dlatego społeczny fenomen, który dzięki niej ujrzał światło dzienne, nazywa się dysydentem, a jego cechą charakterystyczną jest niepolityczna polityka (antypolityka)"[14].

V. Havel, jeden z najpopularniejszych sygnatariuszy Karty, a także autor jej deklaracji, był twórcą pojęcia niepolitycznej polityki, które w znacznym stopniu wpłynęło na charakter zarówno omawianego ruchu, jak i całego ruchu dysydenckiego w Czechosłowacji.

V. Havel, na którego miał znaczny wpływ filozof i sygnatariusz Karty – Jan Patočka, źródła kryzysu w Czechosłowacji doszukiwał się nie w sferze polityki, „technologii władzy",

lecz w sytuacji jednostki, która zmuszona była „żyć w kłamstwie”, tj. demonstrować swoje poparcie dla systemu, w który nie wierzy, głosować na partie, które są jej obojętne, zachowywać swoje myśli dla siebie i sprawiać wrażenie, że wszystko jest w porządku.

„Władza biurokratów nazywa się władzą ludu, w imieniu klasy robotniczej ujarzmia się robotników, wszechstronne poniżenie człowieka oznacza się jako jego ostateczne wyzwolenie, izolację od informacji nazywa się ich udostępnieniem, manipulację władzy – jej społeczną kontrolą, samowolę władzy spełnianiem litery prawa, ucisk kultury jej rozwojem, brak wolności słowa – najwyższą formą wolności, fraszkę wyborczą – najwyższą formą demokracji, zakaz niezależnego myślenia – najbardziej naukowym światopoglądem, okupację – bratnią pomocą. Władzą owładnęło kłamstwo, dlatego musi fałszować. Fałszuje przeszłość, fałszuje teraźniejszość i fałszuje przyszłość. Fałszuje dane statystyczne. Udaje, że respektuje ludzkie prawa, udaje, że nic nie udaje. Człowiek musi tym wszystkim mistyfikacjom wierzyć, musi zachowywać się tak, jakby im wierzył, ostatecznie musi je milcząco akceptować lub być w dobrych stosunkach z tymi, którzy te mistyfikacje tworzą[15]”.

Jednostka nie mogąca realizować się w normalnych warunkach, „żyć w prawdzie”, przeżywa kryzys własnej identyfikacji. Havel zauważa, że kryzys moralny jednostki jest zjawiskiem poważniejszym niż kryzys polityczny, gdyż nawet zmiana systemu na lepszy nie zlikwiduje od razu kryzysu, w jakim znajdują się poszczególne jednostki.

Nie analiza moralnego kryzysu zadecydowała o „przejściu Karty 77 do historii (…) lecz raczej reakcja władzy”[16]. Elity rządzące wywołały kampanię nienawiści skierowaną przeciwko sygnatariuszom Karty 77, „Rudé pravo” oczerniało opozycjonistów:

„Jest to pstra mieszanina politycznych szumowin. Należą do

niej: V. Havel, członek milionerskiej rodziny, zaprzysięgły antysocjalista P. Kohout, wierny sługa imperializmu i jego zdekonspirowany agent – J. Hajek – zdegenerowany polityk, który kryjąc się za hasłami neutralności chciał wyłączenia naszego państw z rodziny krajów socjalistycznych, L. Vaculík, autor kontrrewolucyjnego pamfletu „2000 słów" V. Šilhán, podstawiona figurka bloku kontrrewolucyjnych sił, J. Patočka, reakcyjny profesor, który przeszedł na służbę antykomunizmu, P. Drtina, przedstawiciel polutowej reakcji i burżuazyjny minister sprawiedliwości …[17]".

Wielu sygnatariuszy Karty 77 straciło pracę, wielu znalazło się w więzieniu, duchowy przywódca ruchu J. Patočka zmarł w wyniku długiego i wyczerpującego przesłuchania. Przedstawiciele świata kultury, znani aktorzy, oficjalni pisarze, popularni piosenkarze zostali zmuszeni do podpisania „antycharty", gdzie odsądzili swych kolegów po fachu od czci i honoru. Wielu z „antychartystów„ nie zapomniało nigdy „chartysom", że „skomplikowali im wspólną z reżimem drogę przyjaznego konformizmu"[18].

„Było to bardzo skuteczne posunięcie reżimu. Wierni upewnili się w wierności. Oportuniści upewnili się, że należy być oportunistami, a tchórzliwi do dziś nie mogą darować sygnatariuszom Karty, że stchórzyli"[19]

Karta 77 nie była standardową polityczną opozycją, jej celem było odbudowanie społeczeństwa obywatelskiego, utworzenie „równoległego polis" (termin znanego opozycjonisty Václava Bendy), które w przyszłości stać by się mogło zarodkiem wewnętrznych zmian systemu. Środowisko to chciało nawiązać dialog z władzą i z każdym obywatelem, apelować do jego świadomości, wpływać na jego czyny. Jej zasługą jest dawanie świadectwa temu, że część obywateli nie pogodziła się z duchem rezygnacji i udowodniła swoją nieprzerwaną działalnością aż do upadku komunizmu, że w społeczeństwie doszło do odrodzenia ducha swobody i demokracji. Karta nie będąc opozycją polityczną, czy też raczej będąc opozycją „przedpolityczną"

deklarowała swoje poparcie każdej inicjatywie, która taką standardową opozycję stworzy. Karta szybko stała się znana na świecie i uzyskała poparcie zagranicą. Wpłynęła też na rozwój ruchu opozycyjnego w innych państwach socjalistycznych[20].

Odejście Karty 77 od polityki, a także stawianie przeciętnemu człowiekowi, który z systemem splątany był wieloma nićmi zależności, wysokich moralnych żądań wywołało krytykę części opozycji oraz samych sygnatariuszy Karty. Aby zrozumieć tę krytykę należy cofnąć się w czasie do roku 1968 i sporu pomiędzy Emanuelem Mandlerem a Václavem Havlem, pomiędzy „realistami" i „radykałami", polityką „możliwego" i polityką „niemożliwego", między polityką i antypolityką.

W roku 1968 zostało odnowione czasopismo kulturalno-polityczne „Tvář". W redakcyjnym gronie znaleźli się B. Doležal, E. Mandler i V. Havel. Okazało się jednak, że poglądy Havla różnią się od reszty redakcji „Tváře", stanowisko Havla określić można jako „radykalne", gdyż domagał się on „niemożliwego", a więc rzeczy, które w aktualnej sytuacji nie mogły być zrealizowane. Grupa, skupiona wokół E,. Mandlera nazywała się „realistami", gdyż chcieli „możliwego", czyli tego, co w danej sytuacji może dojść do skutku. Obrazuje to przykład z roku 1969[21], gdy na zjeździe pisarzy rozważano kwestię cenzury. Większość delegatów na ten zjazd opowiedziało się za całkowitą likwidacja cenzury, co było, w kontekście przejmowania władzy przez Husáka, stanowiskiem mało realnym, żądaniem całkowicie słusznym, ale jednocześnie "radykalnym", „niemożliwym". Redakcja „Tváře", chciała istnienia cenzury, ale takiej, która byłaby ograniczona przez prawo. Uważała takie stanowisko za realniejsze, za „możliwe".

W sporze pomiędzy „realistami" a radykałem Havlem (który wszak dzięki swej charyzmie wywrze większy wpływ na opozycję) należy doszukiwać się źródła sporów pomiędzy tą częścią opozycji, która uważała, że „Moralnego kryzysu nie da się w kontekście całego społeczeństwa przezwyciężyć inaczej niż w sposób polityczny[22]", a tą częścią, skupioną wokół V. Havla, która

tworzyła niepolityczną politykę (antypolitykę). Właśnie z kręgu „realistów” E. Mandlera wyszła krytyka Karty 77, jako środowiska elity humanistów, którzy poprzez swoje niepomiernie wysokie moralne żądania, oddzielają się od społeczeństwa nie będącego w stanie za „żywot w prawdzie” poświecić swoich stanowisk pracy i majątku[23].

Tworzenie „politycznego getta” nie może służyć opozycji, której potrzebne jest, podobnie jak w Polsce, masowe poparcie społeczne. Z drugiej strony odejście od żądań politycznych i szukanie dialogu z władzą „realiści” odczytywali jako „ciche” poparcie dla socjalistycznego systemu, który „w swym jądrze jest dobry, tylko, że popadł do rąk niewłaściwych polityków, którzy dla chęci utrzymania się przy władzy są zdolni łamać ustanowione przez siebie prawa”. Wreszcie pozyskiwanie społeczeństwa dla wartości tak ogólnie popieranych jak prawa obywatelskie jest najłatwiejsze, natomiast opozycja musi myśleć o pozyskaniu społeczeństwa dla celów mniej popularnych, jak choćby reformy gospodarcze, które wymagają przejściowego zaciskania pasa.

„Realiści” wystąpili publicznie już w zmienionych realiach politycznych, tj. po dojściu Gorbaczowa do władzy i rozpoczęciu pierestrojki. 18 września 1987 r. w imieniu 50 obywateli E. Mandler, M. Štengl, J. Štern, i K. Štindl wysłali list do Zgromadzenia Narodowego[24]. Wkrótce grupa ta przyjęła nazwę „Inicjatywa Demokratyczna” (Demokratická inicitiva).

Kryzys społeczeństwa członkowie DI widzieli nie tylko w kryzysie jednostki, ale przede wszystkim w kryzysie narodu, w dezintegracji mas pracujących. Swoje zadanie widzieli w odnowieniu tej straconej integracji, w pomaganiu wytworzenia „wspólnej rzeczy”, „zmiany stosunku ludzi do rządzących elit i utworzenia podstaw społeczeństwa obywatelskiego”[25]. Narzędziem służącym do osiągnięcia celu DI upatrywała w „drobnej pracy”, a więc aktywizacji społeczności do czegoś więcej niż tylko „pisania półlegalnych deklaracji, z którymi wszyscy się zgadzają, dlatego, że taka zgoda do niczego nie

zobowiązuje”[26]. Celem „realistycznej” polityki DI było nie tyle zmuszenie do ustąpienia reżimu, co bardziej realne w tamtym okresie, tworzenie społecznego zaangażowania w dziedzinach kultury, religii i polityki. We wrześniu 1989 r. jako pierwsza niezależna inicjatywa DI przemieniła się w partię polityczną.

Pod koniec lat osiemdziesiątych uaktywnili się komuniści, wywodzący się z reformistycznego ruchu roku 1968. Politycy ci po roku 1969 byli wyrzucani z partii, pozbawiani stanowisk pracy i możliwości jakiejkolwiek działalności publicznej. Czystki osłabiły to środowisko, ale część byłych zwolenników „Praskiej Wiosny” pozostała w opozycji; inicjowała powstanie i działała aktywnie w Socjalistycznym Ruchu Czechosłowackich Obywateli, a także w ruchu Karty 77, często stając na jej czele (np. Miloš i Jiří Hájkowie). Idea wytworzenia własnego niezależnego ruchu była obecna wśród protagonistów odnowy socjalizmu już od początku istnienia Karty 77, przykładem konsolidacji tej grupy były cotygodniowe teoretyczne dyskusje, które odbywały się zawsze w środy (stąd nawa středečníci od czeskiej środy – „středy”).

Wraz z ogłoszeniem przez ekipę Gorbaczowa programu pierestrojki dla eks-komunistów zaświeciła szczęśliwa gwiazda. Pomysł założenia własnej „pierestrojkowej” organizacji zrodził się w roku 1987 podczas rozmowy Miloša Hájka i Vojtecha Mencla[27]. Jednak przygotowania trwały bardzo długo; toczyły się niekończące dyskusje teoretyczne, konsultacje i rozsyłanie listów (m.in. do Gorbaczowa). Środowisko to wystąpiło publicznie dopiero na początku 1989. Przyjęta nazwa brzmiała: Klub za socjalistickou přestavbu – Obroda[28], na jego czele stanęli V. Mencl, M. Hájek, J. Domaňský.

Ekskomuniści oparli się na założeniach pierestrojki, swój program uważali za „związany z pojęciem demokratycznego i humanistycznego socjalizmu, który ma w naszym państwie dawne tradycje, jest akceptowany przez większość naszego narodu i jest zgodny z zasadami reform w ZSRR i innych państwach

socjalistycznych”[29]. Socjalizmu nie odrzucali, występowali przeciwko jego biurokratycznej wersji, która w sposób niekontrolowany owładnęła społecznością. Ekskomuniści chcieli odnowy socjalizmu, którego podstawą jest „wolność, twórcza działalność mas, wolna od wszelkich form politycznego, gospodarczego, kulturalnego czy innego nacisku”[30] oraz „otwartego dialogu wszystkich ze wszystkimi, publicznej konfrontacji stanowisk i poglądów”[31].

Odrodzony socjalizm „musi charakteryzować przede wszystkim demokratyczna samorządność wolnego ludu, efektywna pluralistyczna gospodarka, praca wolna od wykorzystywania […] obywatelska równość i sprawiedliwość, zabezpieczenia socjalne, gwarancja państwa prawa, rozwój edukacji i kultury, zgodność ludzkich działań z przyrodą jako podstawą życia, a także rozwój wartości duchowych, tradycji narodowych oraz internacjonalistycznych[32]”.

W sferze politycznej Obroda domagała się „przejścia od biurokratyczno-dyrektywnego reglamentowania społeczeństwa i jego działań do demokratycznych form i społecznej samorządności. Celem [naszym] jest wytworzyć pluralistyczną obywatelską społeczność, autonomiczną i publicznie aktywną, w której ludzie mają realny wpływ na życie polityczne”[33].

Obroda domagała się także zniesienia uprzywilejowanej roli KPCz, zmiany stosunku partii do wydarzeń 1968 roku oraz odstąpienia od twierdzenia o przywódczej roli klasy robotniczej. Mimo to wiele sformułowań programowych komunistów raziło swoją archaicznością. Obroda sytuowała się gdzieś pomiędzy opozycją a KPCz; członkowie tego ruchu podpisywali najważniejsze petycje opozycji, popierali akcje strajkowe, byli prześladowani przez służby bezpieczeństwa, ale jednocześnie wierzyli w możliwość dialogu z partią, przez którą byli zresztą traktowani z największą podejrzliwością[34]. Obroda za swój cel uważała osiągnięcie narodowego konsensusu i przyjaznej atmosfery dla idei odnowy socjalizmu; platformą dla takiego porozumienia miałby być

program „Praskiej Wiosny” – Akční program, który według działaczy Obrody, nic nie stracił na swojej aktualności.

Obrodzie nie udało się pozyskać szerszego oparcia wśród społeczeństwa, jej kurczowe przywiązanie do pojęcia socjalizmu i oparcie się na programie sprzed dwudziestu lat było już nie do przyjęcia przez społeczeństwa, które w szybkim tempie zaczęło się radykalizować, a program odnowy socjalizmu coraz większa liczba obywateli przyjmowała z rezerwą. Nie udało się pozyskać Obrodzie człowieka-symbolu „Praskiej Wiosny” – A. Dubčeka. Ruch ten nie odegrał większej roli w wydarzeniach „aksamitnej rewolucji”; jego członkowie rozpłynęli się najpierw w Forum Obywatelskim, a później w partii socjaldemokratycznej. Znaczenie Obrody polegało przede wszystkim na tym, że w ogóle zaistniała[35], część jej programu (zmiana stosunku do „Praskiej Wiosny”, dialog z pierestrojkowymi siłami w KPCz) przejęło później Forum Obywatelskie, na organizacji wewnętrznej Obrody wzorowała się DI.

Środowisko Karty 77 od połowy lat osiemdziesiątych dostrzegło potrzebę zmiany metod działania, abstrakcyjne poglądy na temat moralności nie znajdowały szerszego oddźwięku w społeczeństwie. Platformą, dzięki której mogliby dysydenci skupieni wokół Karty 77 znaleźć z ludźmi wspólny język, była walka polityczna: „Czas dojrzał do pracy w swym sednie politycznej.”[36] – tak brzmi pierwsze zdanie manifestu z 15 X 1988 r. – „Demokracie pro všechny”. Hnutí za občanskou svobodu – HOS[37] (Ruchu na Rzecz Wolności Obywatelskiej). Głównym organizatorem i pomysłodawcą tego ruchu był Rudolf Battek, aktywny uczestnik „Praskiej Wiosny”, przewodniczący Klubu Zaangażowanych Bezpartyjnych (KAN) i aktywny członek Karty 77. Do wypracowania ostatecznej wersji manifestu przyczynili się też: V. Benda, P. Nauman, J. Šabata, J. Štern, R. Palouš, N. Dymáček i V. Havel.

Manifest określał HOS jako:

„wolne zgromadzenie swobodnie powstających i żadnemu centrum nie podporządkowanych politycznych grup i klubów z różnych miejsc naszej republiki, jednoczących ludzi, którym nie jest obojętna przyszłość naszego kraju i [którzy] są gotowi do otwartej dyskusji na wszystkie polityczne zagadnienia; są za zasadą politycznego pluralizmu […], opierające się na długotrwałych staraniach Karty 77, zmierzających do prawdziwego opisu zjawisk zachodzących w naszym kraju oraz pobudzenia do pracy kolejnych niezawisłych inicjatyw w Czechosłowacji[38]".

Program manifestu najlepiej charakteryzują tytuły poszczególnych rozdziałów: „naszą tradycją jest demokracja, polityczny pluralizm, o nową demokratyczną ustawę, odnowić porządek prawny, chronić środowisko, drogi do gospodarczej prosperity, wolne życie duchowne, wolność wyznania, niezależna nauka, przeciwko militaryzacji społeczeństwa, narodowa niezależność, Czechosłowacja – część Europy". HOS jako jedna z pierwszych niezawisłych inicjatyw żądała odrzucenia czwartego rozdziału konstytucji, który zapewniał KPCz uprzywilejowaną pozycję w państwie. W sferze gospodarczej opowiadano się za radykalną reformą gospodarczą wprowadzającą współistnienie różnych form własności, szczególną wagę przykładając do istnienia własności prywatnej. Wiele uwagi zwrócono na istniejącą konstytucję, sygnalizowano potrzebę napisania nowej konstytucji, zapewniającej wolności obywatelskie.. Domagano się także wycofania wojsk sowieckich z terytorium Czechosłowacji. Hasłem HOS-u zostało zawołanie Humanismus, Občanství, Svoboda.

HOS było próbą zjednoczenia całej opozycji, dlatego jego tekst nie jest ideowo klarowny. Miał on za zadanie stworzyć platformę dla wszystkich grup opozycyjnych. Tak się jednak nie stało, głównie z powodu osobistych i ideowych urazów oraz sprzeczności pomiędzy środowiskami Karty 77 a DI. Przeciwko manifestowi „Demokracie pro všechny" wystąpił także znany dysydent, wielokrotnie więziony sygnatariusz Karty 77, Petr

Uhl. Główną zasługą HOS-u dla ruchu opozycyjnego było przede wszystkim to, że publicznie wystąpił jako ruch polityczny, wraz z DI i Obrodą domagał się jeszcze w 1988 roku wolnych wyborów i utworzenia rządu, który byłby akceptowany przez opinię publiczną, ruchowi temu udało się także przełamać barierę pomiędzy wąskim środowiskiem opozycji a szerszymi masami.

Podczas gdy główny prąd ruchu dysydenckiego skupiał się w Obrodzie, Karcie 77, HOS-ie i DI, w roku 1988 rozpoczęły swą działalność bardziej niekonwencjonalne, niezależne inicjatywy, skupiające przede wszystkim młodsze pokolenie: České děti, Nezávislé mírové sdružení i Mírový klub Johna Lennona.

Niezależna inicjatywa České děti skupiała tę część młodzieży, artystów i undergroundu, która zniechęcona konformizmem społeczeństwa, sztywną oficjalnością wszechobecnych, pustych frazesów, szukała nowych wartości i form realizacji w kulturze Wschodu, mistyce i utopii. Polityczny program tego ruchu nie był standardowy: socjalizm miał być zastąpiony monarchią, która jest „transcendentalną podstawą, bez której państwo degeneruje się, stając się jedynie społecznością konsumentów[39]". Grupa ta także domagała się zatrzymania klęski ekologicznej poprzez odejście od ciężkiego przemysłu i tworzenie gospodarki ekologicznej. W ideologii Českich děti silny był akcent mistyczny: oczekiwanie na duchową przemianę świata i przyjście „nowego króla bożej miłości". Program tego ruchu nie zyskał mu zbyt wielu zwolenników, głównie z powodu swej mglistości i nierealności, jednak spora część młodzieży przyłączała się do ruchu, gdyż aktywnie występował on po stronie opozycji, ochoczo współorganizując masowe akcje protestacyjne przeciw systemowi.

Nezávislé mírové sdružení było, jak brzmi dalsza część nazwy: „inicjatywą na rzecz demilitaryzacji społeczeństwa". Członkowie tego ruchu uważali pokój za naturalny stan społeczeństwa i dążyli do wytworzenia atmosfery temu stanowi sprzyjającej. Choć NMS współpracowało z oficjalnymi

organizacjami, które miały charakter pacyfistyczny, to jednocześnie szło nieraz ręka w rękę z opozycją współorganizując manifestacje (np. przeciwko sowieckiej interwencji, pochody pierwszomajowe itp.).

Klub Johna Lennona zasłynął z tego, że nieustępliwie walczył z władzą o jeden z murów na Maléj strane w Pradze, na którym, wbrew władzom miejskim, pojawiały się napisy o miłości, wolności i pokoju. Urzędnicy podjęli rękawicę rzuconą przez młodych ludzi i równie nieustępliwie zamalowywali zakazane graffiti. Program polityczny tego ruchu ograniczał się do walki „za pomocą wszystkich dostępnych, humanitarnych środków" o pokój i ściśle z nim związane prawa obywatelskie.

Opozycja przed listopadem 1989 r.[40] szybko rosła w siłę, tak szybko, że siła ta była większa niż zdawano sobie z tego sprawę. Lecz o jej słabości świadczył fakt, że ruchowi opozycyjnemu daleko było do jedności, próby zjednoczenia opozycji i znalezienia wspólnej platformy ideowej kończyły się jedynie krótkotrwałymi i niepełnymi sukcesami. Kością niezgody były oprócz różnic ideowych także ambicje osobiste czołowych opozycjonistów. Różnice te nie okazały się jednak na tyle znaczące, by nie dało się ich pokonać w dniu wielkiej próby.

Jeden z czołowych dysydentów Petr Pithart stwierdził:

„Według mnie, narodowi czeskiemu kręgosłup moralny złamała nie sierpniowa okupacja, ale będące jej wynikiem zachowanie się przywódców – reformistycznych komunistów. To oni swoimi bezpodstawnymi ustępstwami przywiedli ludzi do cynizmu, pragmatyzmu i moralnego relatywizmu"[41].

W atmosferze „cynizmu" i „pragmatyzmu" zawiązany został pomiędzy rządzącymi a rządzonymi „pakt gulaszowy", który spowodował, że wina za „moralny relatywizm" nie była udziałem jedynie rządzących komunistów. Fakt ten konstatowali twórcy Karty 77:

„Odpowiedzialność za obowiązywanie praw obywatelskich w

państwie spoczywa przede wszystkim na politycznej państwowej władzy Ale nie tylko na niej. Każdy ponosi swoją część odpowiedzialności za zaistniałą sytuację oraz za dotrzymywanie stanowionych praw które w końcu obowiązują nie tylko rządy, ale i obywateli. Poczucie tej współodpowiedzialności […] doprowadziło nas do stworzenia Karty 77”[42].

Już podczas formowania się przyszłej opozycji pojawiła się więc idea „współodpowiedzialności”. Przyjęcie jako jednego z podstawowych postulatów faktu odpowiedzialności wszystkich za sytuację w kraju, odróżnia opozycję czechosłowacką od tradycyjnej opozycji, która wszczynała rewolucje. Tradycyjni rewolucjoniści opisywali świat w czarno-białych barwach. Podkreślali dychotomię: my – oni. Cechą charakterystyczną „aksamitnej rewolucji” był brak takiego przeciwstawienia. Istnienie „mentalności współwinowajcy”, o której opozycja przypominała społeczeństwu, wpłynęło na brak znaczących postaw radykalnych w roku 1989.

---

[1] W pierwszą rocznicę interwencji liczne demonstracje zostały rozpędzone przy użyciu siły. Ranni i martwi byli dowodem na to, że ekipa G. Husáka rządzić może jedynie poprzez przemoc i terror.

[2] Otáhal, M.: První fáze…, op. cit., s. 23.

[3] Członków ruchu oskarżono o szerzenie nieprzyjacielskiej propagandy, planowanie akcji zagrażających politycznym podstawom republiki i spotkania z nieprzyjaciółmi reżimu normalizacyjnego, z którym się nie zgadzali. W procesie skazano 16 osób, najwyższy wyrok 4 lat więzienia otrzymał P. Uhl., První fáze… s.18.

[4] Ibidem, ss. 18-19

[5] Ibidem, s. 23.

[6] Ibidem, s. 25.

[7] Berent, W.: Żywe kamienie, Biblioteka Narodowa, Wrocław 1992, s. 7.

[8] List Jaroslava Seiferta, Václava Černégo, Jana Patočki, Karela Kosíka, Václava Havla, Ivana Klímy, Pavla Kohouta z 16 sierpnia 1976 r. wysłany prezydentowi Gustáwowi Husákowi i rządowi CzRL. Cyt. za: Charta 77 očima součastníků. Po dvaceti letach. Red.: B. Cisařovská, M. Drápala, V. Přecan, J. Vančura, Praha–Brno 1997, s. 42.

[9] Ibidem.

[10] Husák, P.: Česká cesta k svobodě, t. 1 Revoluce či co? Praha 1999, s. 15.

[11] Otahál, M.: Opozice…, s. 37.

[12] Mčchýř, J.: Velký převrat či snad revoluce sametová, op. cit., s. 46.

[13] Ibidem, s. 47.

[14] Otahál, M., Opozice…, s. 39.

[15] Havel, V.: Moc bezmocných, cyt. za: Husák, P.: Česká cesta k svobodě, op. cit., s. 22-23.

[16] Mčchýř, J.: Velký převrat či snad revoluce sametová, op. cit., s.48.

[17] „Rudé pravo”, 12.01.1977, cyt. za: Husák, P.: Česká cesta k svobodě, op. cit., s. 24.

[18] Mčchýř, J.: Velký převrat či snad revoluce sametová, op. cit., s.48.

[19] Charta 77 očima součastníků. Po dvaceti letach. K vydaní připravili: B. Cisařovská, M. Drápala, V. Přecan, J. Vančura, Praha–Brno 1997, s. 229.

[20] Husák, P.: Česká cesta k svobodě, op. cit., ss. 35-39.

[21] Opisuje to E. Mandler w rozmowie z M. Otáhalem [w:] Hlušičková, R., Otáhal, M.: Čas demokratické iniciativy 1987-1989: Sbornik dokumentů, Praha 1993.

[22] Ibidem, s.246.

[23] „Częściowo zgadzam się z mandlerowską krytyką Karty – za to, że nie zajmowała się problemami zwyczajnych ludzi, że nie była w stanie 'zniżyć się' do poziomu ich myślenia[…]" napisze po latach sygnatariusz Karty i wieloletni przyjaciel V. Havla, cit. za: Charta 77 očima součastníků, op. cit., s. 249.

[24] Patrz: Hlušičková, R., Otáhal, M.: Čas demokratické iniciativy 1987-1989: Sbornik dokumentů, Praha 1993, ss. 21-23. W liście tym domagano się m.in. aby dopuszczano do szkół, instytucji, zakładów pracy wszystkich bez względu na pochodzenie klasowe i polityczne poglądy, aby było umożliwione prawdziwe poznanie historii (szczególnie z okresu pierwszej republiki i Praskiej Wiosny), aby zmienił się sposób pracy Narodní fronty (tj. aby dopuszczone były także niezawisłe inicjatywy i aby większy wpływ na gospodarkę mieli profesjonaliści), aby zadbano o powstrzymanie ekologicznej degradacji kraju, a szczególnie stolicy, aby wszyscy obywatele Czechosłowacji, którzy są więzieni z powodów politycznych, byli uwolnieni. List ten podpisali też m.in. V. Havel, P. Pitharat, J. Litomski (sygnatariusze Karty 77), wkrótce jednak współpraca pomiędzy realistami a chartystami skończyła się, głownie dlatego, że, jak stwierdził Mandler, chartyści chcieli grupę realistów podporządkować inicjatywie Karty.

[25] Otahál, M., Opozice…, s. 64.

[26] E. Mandler, Bezmoc a osvobození, cyt. za: Otahál, M., Opozice…, s. 64.

[27] Kokošková, Z., Kokoška, S.: Obroda – Klub za sojalitickou přestavbu: Dokumenty, Praha 1996, s. 11.

[28] Szczegółowe informacje o historycznym kontekście i działalności praktycznej Obrody podaje O. Tůma, Historický úvod [w] Kokošková, Z., Kokoška, S.: Obroda – Klub za sojalitickou přestavbu, op. cit.

[29].Opozice…, s. 67.

[30] Kokošková, Z., Kokoška, S.: Obroda – Klub za sojalitickou přestavbu, op. cit., s. 107.

[31] Ibidem, s. 105.

[32] Ibidem, s. 108.

[33] Ibidem, s. 108.

[34] Oskar Krejčí, który był doradcą L. Adamce, w swojej książce Proč to prasklo aneb rozhovory o demokracii a ”sametové revoluce stwierdził, że przez KPCz Obroda uważana była za swojego największego wroga, choć, według Krejčego, mogła być w tamtym czasie jedynym sprzymierzeńcem partii.

[35] Obroda – Klub za sojalitickou přestavbu, op. cit., s. 14.

[36] Hlušičková, R., Císařovská, B.: Hnutí za občanskou svobodu 1988–1989: Sbornik dokumentu, Praha 1994, s. 25.

[37] Szczegółowe informacje o powstaniu i działalności HOS podaje B. Císařovská w historycznym wstępie do Hlušičková, R., Císařovská, B.: Hnutí za občanskou svobodu…, op. cit.

[38] Ibidem, s. 25.

[39] Opozice…, s. 69.

[40] Inne niezależne inicjatywy w Czechosłowacji to: Ekologická společnost, Hnutí za nenásilí, Iniciativa sociální obrany, Klub právní podpory, Magyar Demokrata Fórum, Nezávislé studentské sdružení, Otevřený dialog, Polsko-česká solidarita, Sdružení T. G. Masaryka, Společenství přátel USA, Východoevropská informační agentura VIA.

[41] Charta 77 očima součastníků, op. cit., s. 248.

[42] Ibidem, s. 297.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę pisanie prac - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.